

Delegacja górników przybędzie na uroczystość wodowania szóstego rudowęglowca

Dyrekcja GAL otrzymała zawiadomienie, że na uroczystość wodowania szóstego z kolei rudowęglowca wykonanego na Stoczni Gdańskiej przybędzie 8-osobowa delegacja górników. Goście przyjadą w najbliższą sobotę, 10 bm. o godzinie 9 do Sopotu, a wodowanie statku odbędzie się tegoż dnia o godzinie 13.

Udział gości śląskich w uroczystości wodowania jest wyrazem ścisłej bratniej współpracy górników z robotnikami Wybrzeża.

GŁOS WYBRZEŻA

ORGAN KOMITETU WOJEWODZKIEGO POLSKIEJ ZJEDNOCZONEJ PARTII ROBOTNICZEJ

ROK III.

GDAŃSK, CZWARTEK, 8 WRZESNIA 1949 R.

Nr 247 (807)

„Doświadczenie
dziesięciolecia”
artykuł tow.
Bolesława Bieruła
na str. 3

WŁADZE

Radzieckiego Komitetu Obronców Pokoju

MOSKWA (PAP). 5 bm. odbyło się w Moskwie posiedzenie Radzieckiego Komitetu Obrony Pokoju na którym dokonano wyboru prezydium.

W skład prezydium weszli m. in. pisarz Tichonow, członek Akademii Nauk — Grekow, dramaturg — Kornejczuk, prezydent Akademii Nauk — Wawilow, sekr. gen. Związku Pisarzy Radzieckich — Padiejew, sekr. gen. Komsomolu — Michajłow, przewodnicząca Antyfaszystowskiego Komitetu Kobiet Radzieckich — Popowa oraz pisarz Simonow.

Przewodniczącym Radzieckiego Komitetu Obrony Pokoju został pisarz Tichonow.

Sto pięćdziesiąt osób rannych w Peekskill

NEWY JORK (PAP). Według ostatnich danych, podczas napadu bojówkarzy faszystowskich na słuchaczy, wracających z koncertu Paul Robesona w Peekskill zostało rannych 150 osób.

5 DELEGATÓW POLSKI wybrano do Rady ŚFMD na Kongresie w Budapeszcie

BUDAPESZT PAP. Obrady II Światowego Kongresu Młodzieży Demokratycznej rozpoczęły się w środę pod przewodnictwem Francuza Andre Tole. Pierwszym mówcą był przedstawiciel walczącej młodzieży Burmy Tun-Shein.

Stwierdził on, że młodzież burmańska, walcząca niezłomnie o niepodległość kraju, docie-

Siły demokratyczne jednoczą się w walce z imperializmem

Ogólnoamerykański Kongres Pokoju rozpoczął obrady w Meksyku

MEKSYK (PAP). 5 bm. nastąpiło w Meksyku otwarcie Kongresu Pokoju, na którym reprezentowane są wszystkie narody kontynentu amerykańskiego. W kongresie uczestniczy ponad 1000 delegatów.

Przemówienie inauguracyjne wygłosił przewodniczący kongresu, Meksykanin Enrique Gonzales Martinez. Stwierdził on, że ogólno-amerykański Kongres Pokoju reprezentuje prawdziwie demokratyczne siły kontynentu amerykańskiego, jednoczące się do walki z pragnącymi nowych podobojów, nowych rynków zbytu, nowych zysków — imperialistami Stanów Zjednoczonych.

Po odczytaniu oświadczenia b. prezydenta Meksyku Cardenasa przemawiał przewodniczący Konfederacji Pracy Ameryki Łacińskiej Lombardo Toledano, który podkreślił, że obecna walka o trwały pokój jest kontynuacją walki, którą ludy świata toczyły przeciwko faszystom na polach bitew. Zdobędziemy pokój — po-

wiedział Toledano — jeśli będziemy walczyć o pokój. Prowokatorom wojennym odpowiedzieć musimy zwartością i jednością sił pokoju.

Następnie Toledano mówił o roli Związku Radzieckiego w walce o trwały pokój, o głęboko-pokojowej polityce rządu radzieckiego — stwierdzając, że istnieje pełna możliwość pokojowej współpracy pomiędzy różnymi systemami politycznymi i gospodarczymi pod warunkiem poszanowania Karty Narodów Zjednoczonych.

Po Toledano przemawiali przedstawiciele 18 państw kontynentu amerykańskiego, którzy podkreślali, że do trwałego pokoju prowadzi nie bezczynny pacyfizm, lecz aktywna walka o pokój, połączona ze stałym demaskowaniem podżegaczy wojennych i mobilizacją mas ludowych w obronę trwałego pokoju.

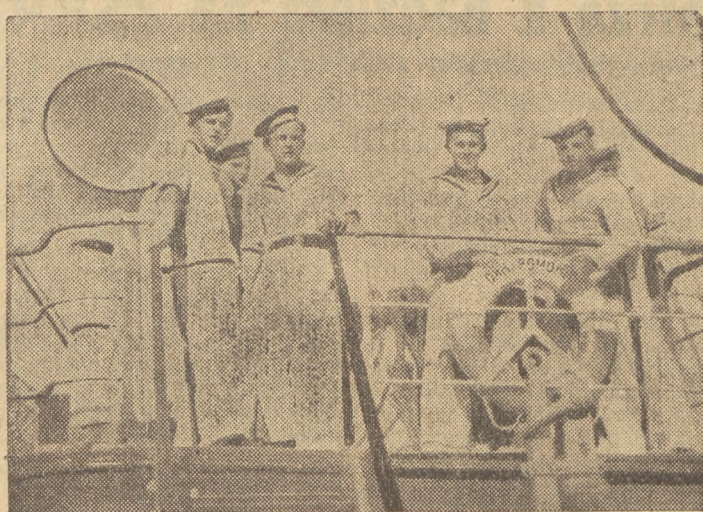
Następnie odczytano oświadczenie byłego prezydenta Kuby Balisty oraz szereg depeš powitalnych. m. in. depešę od organizatorów Kongresu Wrocławskiego prof. Dembowskiego i Jerzego Borejszy oraz depešę polskiej Ligi Kobiet i Związku Pisarzy Czechosłowackich.

Jakkolwiek szereg rządów (jak rząd Stanów Zjednoczonych, brazylijski itd.) czyniło trudności delegatom, jakkolwiek Kongres Pokoju poszczególnych państw kontynentu amerykańskiego napotyka na utrudnienia i szkodliwy ze strony poszczególnych rządów — na kongresie znajdują się czołowe postacie krajów Ameryki Łacińskiej: wybitny prawnik argen-

tyński Emilio Garcia, przewodnicząca Argentynskiej Federacji Kobiet Marguerite de Poncet, wybitny dziennikarz brazylijski Pomar, znakomita prawniczka brazylijska Arcelina Mochel. Z Wenezueli przybył redaktor dziennika „International” Miguel Otero Silva, z Kolumbii działacz społeczny Gilberto Vieira oraz inni.

Na kongresie obecny jest znakomity poeta chilijski — Pablo Neruda.

Kongres potrwa przypuszczalnie 5 dni. Obok sesji plenarnej pracuje 10 komisji.



Wczoraj wyszedł na wody Bałtyku w ostatnią podróż w obecnym sezonie statek szkolny „Dar Pomorza”. Na pokładzie statku znajduje się 45 uczniów I i II roku S. M. jako załoga oraz 30 absolwentów, zdających egzamin praktyczny. Na pokładzie znajduje się również 43-osobowa wycieczka przodowników pracy. Statek popłynął do Karlskrony (Szwecja) i Kopenhagi (Dania). Powrót jego spodziewany jest 14 bm.

Na zdjęciu młodzi marynarze, którzy niedawno powrócili z 3-miesięcznego rejsu, zgłosili się ochotniczo, jako załoga, rezygnując z urlopu.

Zdrajcy w sutannach - agenci Gestapo wydawali patriotów hitlerowskim oprawcom

Zeznania ks. Hoszyckiego przed sądem w Łodzi

Jak już donosiliśmy, w dniu 6 bm. przed Sądem Apelacyjnym w Łodzi rozpoczęła się rozprawa z ośkarżonym o współpracę z Gestapo. Po odczytaniu aktu oskarżenia, pierwszy składa zeznania osk. ks.

Do zarzucanych mu zbrodni nie przyznaje się. Potwierdza jednak na wstępie, iż rzeczywiście pod wpływem osk. Gradolewskiego i ks. Holdtgo z zakonu Franciszkanów w Wieluniu oraz siostrzółkiśdeutscher z zakonu „Miłości Bożej” w Pabianicach z przełożoną, siostrą Otylis na czele, wpiął się na niemiecką listę narodowościową.

Oskarżony nie może też zaprzeczyć, iż dokonał wielu innych zarzucanych mu aktów oskarżenia czynów przestępczych, pisząc donosy do Gestapo i składając obciążające zeznania w procesach w tzw. Sondergerichtach przeciwko aresztowanym Polakom.

W odpowiedzi na dalsze pytania przewodniczącego oskarżony odpowiada beczelnie, iż Volkslistę przyjął, by w ten sposób „bronić praw wiary”.

Sąd przystąpił następnie do nasświetlenia okoliczności wydania Niemcom księdza patrioty Tokarka i ks. Jaroszkę. Oskarżony powiedział, że ks. Tokarek doręczał mu redakcyjne przez siebie kospiracyjne pisma w celu dalszego kolportażu.

Z cynicznym uśmiechem, wśród głośniego oburzenia sąli, osk. Hoszycki mówi, iż raz gazetkę taką wyciągnął mu z kieszeni ks. Gradolewski. Oskarżony „nie wie” jednak, czy to stało się przyczyną aresztowania ks. Tokarka, jak i innych osób, o których „rozma-

BISKUP HUDAL

współautor uchwały o ekskomunice ukrywa zbrodniarzy wojennych

RZYM (PAP). Skandal wokół sprawy biskupa Hudala, który ukrywał w kolegium S. M. De' ma-Otto Waechtera, figurującego na liście zbrodniarzy wojennych, — zatacza coraz szersze kręgi.

Dziennik „Giornale d'Italia” donosi, że biskup Hudal przyznał się do tego, iż ukrywał nie tylko Waechtera, lecz również innych zbrodniarzy hitlerowskich. Hudal tłumaczy swoje postępowanie tym, że jest przeciwnikiem komunizmu.

Należy przypomnieć, że Otto Waechter był jednym z najbliższych współpracowników gubernatora Franka i zajmował stanowisko gubernatora tzw. „Distryktu Gallia”. Na liście przestępców wojennych Waechter figuruje jako zbrodniarz, odpowiedzialny za wymor-

wanie półtora miliona ludzi i za wywiezienie do Niemiec przeszło 2 miliony ludzi.

„Giornale d'Italia” podaje jednocześnie, że biskup Hudal wchodzi w skład komisji Watykańskiej, która powzięła uchwałę w sprawie groźby ekskomunikacji komunistów.

„Unita” podkreśla, że biskup Hudal „przyjaźnił zbrodniarza Waechtera, należy do tych, którzy grożą komunistom ekskomuniką. „Unita” podkreśla ścisły związek przyczynowy, istniejący między stanowiskiem biskupa Hudala, który wyklina komunistów, a stanowiskiem tego samego biskupa, który opiekuje się zbrodniarzem hitlerowskim”.

„Unita” podaje, że biskup Hudal jest autorem obszernej pracy, zatytułowanej „Założenia narodowego socjalizmu”, w której stara się pogodzić religię katolicką i ideologię Hitlera. Hudal jest znany jako apostoł pangermanizmu i zamieszcza często artykuły na ten temat w najbardziej reakcyjnych czasopiśmie niemieckich i austriackich.

Biskup Hudal jest również członkiem komisji Watykańskiej, cenzurującej książki. Hudal okazał na tym stanowisku daleką idącą tolerancję dla wydawnictw nazistowskich, rasistowskich i neopogańskich.

Konferencja walutowa w Waszyngtonie

WASZYNGTON (PAP). W środę rozpoczęły się w Waszyngtonie obrady tzw. konferencji walutowej z udziałem przedstawicieli W. Brytanii, St. Zjednoczonych i Kanady.

Zamieszkal w Nowym Jorku Irlandczyk urządzący w chwili gdy statek wiozący Bevina i Crippsa zawinął do portu — demonstrację antybrytyjską, wznosząc m. in. okrzyki: „Anglicy, wynoście się! Amerykanie powie dzieli wam to w roku 1776 — Irlandia mówi wam to dzisiaj!”

Powrót ORP „Iskra” z rejsu szkolnego

W dniu dzisiejszym spodziewany jest powrót do Gdyni ORP „Iskra”, statku szkolnego Marynarki Wojennej. „Iskra” wyruszyła przed dwoma tygodniami na rejs szkoleniowy podczas którego podchorążowie polskiej Marynarki złożyli wizytę Szkole Radzieckiej Marynarki Wojennej w Leningradzie.

Otwarcie marionetkowego parlamentu Trizonii w obecności przedstawiciela Watykanu Hitlerowiec Kopf — wiceprzewodniczącym „Bundesratu”

BONN PAP. 7 bm. zebrał się Bundesrat (izba wyższa marionetkowego parlamentu Niemiec Zach.) Trizonii. Otwarcie Bundesratu nastąpiło w obecności Me Cley'a gen. Robertsona, Francois Poncet oraz przedstawiciela Watykanu, biskupa Muencha.

Przewodniczącym Bundesratu wybrany został premier Nadrenii — Westfalii, Arnold. Wiceprzewodniczącymi wybrani zostali Heinrich Kopf, premier Saksonii Dolnej, figurujący — jak wiadomo — na liście zbrodniarzy wojennych za przestępstwa dokonane podczas okupacji w Polsce, oraz Mueller, przedstawiciel Wirtembergii.

W godzinach popołudniowych odbyło się otwarcie Bundestagu (izba niższa), przewod-

Z całego świata

● LONDYN. Poseł Abisynii w Londynie złożył na ręce ambasadora włoskiego żądanie wydania władzom abisyńskim marszałków Badoglio i Graziniego.

● PRAGA. 7 bm. zakończyły się tutaj obrady Polskiej i Czechosłowackiej Służby Zdrowia. Min. zdrowia ks. Plojhar udekorował dra Micheja orderem Białego Lwa I klasy.

● MOSKWA. 5 września w Centralnym Domu Armii Radzieckiej w Moskwie odbyła się akademii poświęcona 30 rocznicy śmierci Czapajewa.

● RZYM. W całej prowincji mediolańskiej odbył się 6 września 3-godzinny strajk generalny na znak protestu przeciwko napadom policji na robotników zakładów metalurgicznych Bredy.

Nasze spostrzeżenia

Chcemy mieć więcej tanich owoców

Mimo olbrzymiej podaży owoców w tegorocznym sezonie ceny ich w trójmieście Wybrzeża przez krzaczają niekiedy 200 zł. za kg. W tym samym czasie w wielu powiatach naszego województwa kilogram jabłek kosztuje zaledwie 20 zł, a rolnicy nie znajdujący przetwórstwa domowego i nie mający reszta czasu na zajmowanie się nim, poszukują bezskutecznie nabywców. Sytuacja taka sprzyja wybitnie akcji skupu, którą Centrala Spółdzielni Ogrodniczych miała prowadzić przez własne punkty terenowe i gminne Spółdzielnie Samopomocy Chłopskiej. Niestety Centrala podobnie, jak w roku ubiegłym nie umiała wywlażyć się ze swoich zadań w skali lokalnej, zajmowała się sprawą wadzeniem owoców z centralnej Polski, a niekiedy ograniczała się do udziału w handlu owocowym, jako pośrednik łańcuchowy, który rego manipulacje podrażały towar w drodze od producenta do konsumenta.

Jednym słowem wadliwa organizacja skupu, brak zainteresowania drobnym producentem, a co najgorsze zły aparat dystrybucyjny, (bez spółdzielni miejskich) — wszystko to stało się powodem wzrostu cen owoców, co naturalnie powoduje zmniejszenie ich konsumpcji w rodzinach robotniczych. W tej sytuacji trzeba było dopiero interwencji KWPZPR i władz gospodarczych naszego województwa, aby uzyskać jakąkolwiek obniżkę ceny owoców. Na rynek gdański będą w najbliższych dniach rzucone zbiory owoców z sadów Państwowych Gospodarstw Rolnych, jako środek interwencyjny przeciwdziałający spekulacji i handlowi łańcuchowemu.

W związku z tym nasuwają się poważne zastrzeżenia pod adresem Centrali Spółdzielni Ogrodniczych, która swoją bezradność w terenie województwa tłumaczy stale trudnościami organizacyjnymi. Żadne tłumaczenia nie mogą jednak być brane pod uwagę, gdy wchodzi w grę interes klasy robotniczej. Centrala powinna, jak najszybciej zmobilizować wszystkie siły dla usprawnienia sprzedaży tanich owoców dla świata pracy Wybrzeża. Przy odpowiedniej organizacji i wysiłku praca ta może być z powodzeniem wykonana.

**W ODPOWIEDZI PODŻEGACZOM WOJENNYM
POMNOŻYMY WYSIŁKI DLA ODBUDOWY WARSZAWY**

Zwiększamy powierzchnię upraw o 300 tys. ha w czasie kampanii siewnej 1949/50

WYWIAD Z MINISTREM ROLNICTWA DĄB-KOCIOŁEM

Za kilka dni w całej Polsce rolnicy rozpoczną siew ozimin: żyta, pszenicy i jęczmienia, który jest pierwszym siewem w planie 6-letnim.

Aktualne sprawy tegorocznej kampanii siewów jesiennych omówił min. rolnictwa i reform rolniczych — Jan Dąb-Kocioł w wywiadzie udzielonym przedstawicielowi Polskiej Agencji Prasowej.

„W kampanii siewnej 1949/50 r. zwiększymy powierzchnię uprawy roślin w gospodarstwach rolnych o blisko 300.000 ha. Zasiwy jesienne dokonane będą na powierzchni 6.150.000 ha.

Na odcinku zaopatrzenia rolników w nasiona siewne dokonaliśmy zdecydowanego przełomu już w ub. r., dostarczając na siewy jesienne 30 tys. ton nasion siewnych kwalifikowanych i selekcyjnych. W tym roku dostawy te powiększymy o ponad 9 tys. ton. Jednocześnie ułatwiliśmy warunki nabycia nasion tak, aby masowo mogli z nich korzystać chłopcy i średniorolnicy.

Dzięki zwiększonej produkcji nawozów sztucznych, dostarczymy chłopcom ogółem 590 tys. ton nawozów i 75 tys. ton wapna nawozowego.

Pomoc państwa dla rolników jest bardzo wydatna i wielostronna. Wystarczy powiedzieć, że same kredyty krótkoterminowe na zakup nawozów sztucznych i ziarna siewnego, na orki i wyposażenie maszyn rolniczych wynoszą w okresie jesiennym 1260

mil. zł. Suma ta umożliwiła wszystkim potrzebującym chłopcom małe i średniorolnym zaopatrzenie się w nawozy i ziarno siewne w odpowiednim terminie.

Wielką troską Ministerstwa Rolnictwa jest stały rozwój mechanizacji prac rolnych. Osiągnięliśmy na tym polu duże wyniki. W tej chwili gospodarstwa chłopskie obsługuje ok. 3000 gminnych ośrodków maszynowych i blisko 4000 ich fili gromadzkich, coraz lepiej zaopatrywanych w maszyny i narzędzia rolnicze, a przede wszystkim w siewniki.

Na przebieg siewów nie powinno mieć żadnego wpływu później sze niż zwykle zakończenie żniw, które z kolei opóźniło nieco podorywki i orki. Dlatego chciałbym zaapelować do chłopów i robotników rolnych, aby przy użyciu

wszystkich sił dobrze uprawili i nawozili ziemię, przeprowadzili siew rzędowy dobrym ziarnem i w odpowiednim czasie. Prace te znakomicie ułatwi szeroko stosowane współzawodnictwo pracy, które trzeba stale rozwijać.

Dla Państwowych Gospodarstw Rolnych ustaliliśmy obowiązujące terminy ukończenia siewów, które powinny być również wskazówką dla wszystkich gospodarstw chłopskich. Do 15 września siew żyta i pszenicy powinny ukończyć Państwowe Gospodarstwa Rolne w woj. olsztyńskim i białostockim, do 25 września siew żyta w woj. warszawskim, lubelskim i rzeszowskim, do 15 września siew żyta w pozostałych województwach oraz siew pszenicy w województwach warszawskim, lubelskim, rzeszowskim, łódzkim, kieleckim, krakowskim i pomorskim, do 30 września siew pszenicy w województwach: poznańskim, śląskim, gdańskim i szczecińskim oraz do 10 października siew pszenicy w woj. wrocławskim i na ziemi lubuskiej.

Wczesny siew jest gwarancją

Oczy milionów ludzi patrzą z nadzieją na ZSRR

Oświadczenie Piotra Nenni'ego

„Trud” zamieszcza wywiad z członkiem Stałego Komitetu Światowego Kongresu Obrótców Pokoju Piotra Nenni, który uczestniczył w charakterze gościa w niedawno zakończonej Wszechniowskiej Konferencji Zwolenników Pokoju w Moskwie.

— Idee, które legły u podstaw konferencji moskiewskiej — oświadczył Nenni — to idee pobudzające wszystkich bojowników o pokój, którzy wiedzą, że w walce przeciwko podżegaczom wojennym decydującą rolę odgrywa Związek Radziecki. Oczy milionów ludzi we wszystkich krajach zwrócone są z nadzieją na Związek Radziecki i jego narodom. Konferencja w Sali Kolumnowej Do-

mu Związków Zawodowych napeliła na nowo otuchę serca prostych ludzi, pokazała szerokim masom wszystkich krajów nie tylko pokojowość ludzi radzieckich, ale również ich zdecydowaną wolę obrony pokoju.

W okresie, który upłynął między Kongresem Paryskim, a Wszechniowską Konferencją Zwolenników Pokoju w Moskwie, wzbogacił się nasz doświadczenia w dziele utrwalania solidarności bojowników o pokój w różnych krajach.

— Na zakończenie — oświadczył Piotr Nenni — chciałbym powiedzieć jeszcze kilka słów o samej konferencji. Najsilniejsze bodaj wrażenie wywarły na mnie przemówienia przedstawicieli republik narodowych, tych republik, które w ponurych latach caratu były zaciętymi półkolonialnymi okragami. Wielka Socjalistyczna Rewolucja dokonała tam zaiste cudu, czyniąc z tych ludów współuczestników nowego, szczęśliwego, świetlanego życia, w wielkiej zgodnej rodzinie narodów radzieckich.

Przed nowym sezonem

Polski teatr na nowych drogach

Wywiad z wiceministrem Sokorskim

W związku z rozpoczynającym się nowym sezonem teatralnym i muzycznym, w którym po raz pierwszy w Polsce wszystkie teatry, opery i filharmonie kierowane będą przez państwo, przedstawiciel PAP przeprowadził wywiad z wicemin. Sokorskim, który stwierdził m. in.:

— Upaństwowienie tych placówek stało się w pierwszym rzędzie wyrazem troski o podniesienie ich poziomu ideologicznego i artystycznego. Posunięcie to umożliwi jednocześnie wprowadzenie centralnego planowania repertuarowego oraz rozwiązanie niejednokrotnie trudnej sytuacji finansowej poszczególnych teatrów i filharmonii.

Z chwilą przejścia przez państwo kierownictwa artystycznego i gospodarki finansowej przedsiębiorstw artystycznych, stworzone zostały realne podstawy do ich pracy w nowym duchu, na nowych zasadach i w nowych warunkach. Wykorzystaliśmy tutaj nie tylko naukę zdobytą na własnych błędach, ale przede wszystkim cenne doświadczenie Związku Radzieckiego.

Powołanie Generalnej Dyrekcji Przedsiębiorstw Artystycznych dyrekcjami i aktorami. Pracownicy Ministerstwa Kultury i Sztuki wyprowadza teatry, opery i filharmonie z dotychczasowego chaosu artystycznego i gospodarczego oraz umożliwia im „rewolucyjną” pracę bez oglądania się na deficyt i tzw. „kasę”. Jednocześnie została zmieniona konwencja artystyczna w duchu zniesienia sezonowych kontraktów z Przedsiębiorstw Artystycznych dyrekcjami i aktorami. Pracownicy Ministerstwa Kultury i Sztuki wyprowadza teatry, opery i filharmonie z dotychczasowego chaosu artystycznego i gospodarczego oraz umożliwia im „rewolucyjną” pracę bez oglądania się na deficyt i tzw. „kasę”. Jednocześnie została zmieniona konwencja artystyczna w duchu zniesienia

sezonowych kontraktów z Przedsiębiorstw Artystycznych dyrekcjami i aktorami. Pracownicy Ministerstwa Kultury i Sztuki wyprowadza teatry, opery i filharmonie z dotychczasowego chaosu artystycznego i gospodarczego oraz umożliwia im „rewolucyjną” pracę bez oglądania się na deficyt i tzw. „kasę”. Jednocześnie została zmieniona konwencja artystyczna w duchu zniesienia

sezonowych kontraktów z Przedsiębiorstw Artystycznych dyrekcjami i aktorami. Pracownicy Ministerstwa Kultury i Sztuki wyprowadza teatry, opery i filharmonie z dotychczasowego chaosu artystycznego i gospodarczego oraz umożliwia im „rewolucyjną” pracę bez oglądania się na deficyt i tzw. „kasę”. Jednocześnie została zmieniona konwencja artystyczna w duchu zniesienia

sezonowych kontraktów z Przedsiębiorstw Artystycznych dyrekcjami i aktorami. Pracownicy Ministerstwa Kultury i Sztuki wyprowadza teatry, opery i filharmonie z dotychczasowego chaosu artystycznego i gospodarczego oraz umożliwia im „rewolucyjną” pracę bez oglądania się na deficyt i tzw. „kasę”. Jednocześnie została zmieniona konwencja artystyczna w duchu zniesienia

sezonowych kontraktów z Przedsiębiorstw Artystycznych dyrekcjami i aktorami. Pracownicy Ministerstwa Kultury i Sztuki wyprowadza teatry, opery i filharmonie z dotychczasowego chaosu artystycznego i gospodarczego oraz umożliwia im „rewolucyjną” pracę bez oglądania się na deficyt i tzw. „kasę”. Jednocześnie została zmieniona konwencja artystyczna w duchu zniesienia

sezonowych kontraktów z Przedsiębiorstw Artystycznych dyrekcjami i aktorami. Pracownicy Ministerstwa Kultury i Sztuki wyprowadza teatry, opery i filharmonie z dotychczasowego chaosu artystycznego i gospodarczego oraz umożliwia im „rewolucyjną” pracę bez oglądania się na deficyt i tzw. „kasę”. Jednocześnie została zmieniona konwencja artystyczna w duchu zniesienia

sezonowych kontraktów z Przedsiębiorstw Artystycznych dyrekcjami i aktorami. Pracownicy Ministerstwa Kultury i Sztuki wyprowadza teatry, opery i filharmonie z dotychczasowego chaosu artystycznego i gospodarczego oraz umożliwia im „rewolucyjną” pracę bez oglądania się na deficyt i tzw. „kasę”. Jednocześnie została zmieniona konwencja artystyczna w duchu zniesienia

sezonowych kontraktów z Przedsiębiorstw Artystycznych dyrekcjami i aktorami. Pracownicy Ministerstwa Kultury i Sztuki wyprowadza teatry, opery i filharmonie z dotychczasowego chaosu artystycznego i gospodarczego oraz umożliwia im „rewolucyjną” pracę bez oglądania się na deficyt i tzw. „kasę”. Jednocześnie została zmieniona konwencja artystyczna w duchu zniesienia

sezonowych kontraktów z Przedsiębiorstw Artystycznych dyrekcjami i aktorami. Pracownicy Ministerstwa Kultury i Sztuki wyprowadza teatry, opery i filharmonie z dotychczasowego chaosu artystycznego i gospodarczego oraz umożliwia im „rewolucyjną” pracę bez oglądania się na deficyt i tzw. „kasę”. Jednocześnie została zmieniona konwencja artystyczna w duchu zniesienia

sezonowych kontraktów z Przedsiębiorstw Artystycznych dyrekcjami i aktorami. Pracownicy Ministerstwa Kultury i Sztuki wyprowadza teatry, opery i filharmonie z dotychczasowego chaosu artystycznego i gospodarczego oraz umożliwia im „rewolucyjną” pracę bez oglądania się na deficyt i tzw. „kasę”. Jednocześnie została zmieniona konwencja artystyczna w duchu zniesienia

List tow. Władysława Gomułki do redakcji „Trybuny Ludu” w sprawie artykułu renegata Dżilasa

„Szanowny Towarzyszu Redaktorze! Niniejszym proszę was o zamieszczenie na łamach „Trybuny Ludu” poniższego oświadczenia:

Dowiedziałem się z ulotki wydanej w Jugosławii w języku polskim, (straszliwie okaleczonym) zawierającej treść artykułu p. Dżilasa, umieszczonego w dzienniku jugosłowiańskim „Borga” z czerwca br., że p. Dżilas — mimo stanowczego potępienia przeze mnie zdradzieckiej klikii titowskiej — usiłuje zaliczyć mnie do grona swoich zwolenników.

Oszczercze nadużycie mego nazwiska przez p. Dżilasa jest

jeszcze jednym dowodem oszukiwania narodów Jugosławii przez odcietych murem izolacji od rewolucyjnego ruchu robotniczego renegatów z KPJ.

Fakt ten może świadczyć tylko o ich beznadziejnej sytuacji, w jakiej się znaleźli w rezultacie popełnionej zdrady, w rezultacie zerwania ze Związkiem Radzieckim i krajami demokracji ludowej.

Sytuacji tej nie polepszą żadne fałszerstwa i niegodziwe posługiwanie się cudzymi nazwiskami. Wprost przeciwnie — kłamstwa i nadużycia przyspieszą tylko zasłużony koniec ich autorów”.

W odpowiedzi na słuszne żądania... frazesy i groźby

Przywódcy prawicowi dławia opozycję na Kongresie Brytyjskich Zw. Zawodowych

LONDYN PAP. W trzecim dniu obrad Kongresu Brytyjskich Związków Zawodowych (FUC) prezydium kontynuowało taktykę „żelaznej ręki” w stosunku do opozycji. Przewodniczący Lawther zrezygnował nawet z pozorów bezstronności, operując bez skrupułów głosami blokowymi. (Pszczególni delegaci dysponują ilością głosów odpowiadającą ilości członków danego związku zawodowego)

Niemniej jednak już na początku sesji środowiska prezydium poniosło porażkę moralną. Sesja rozpoczęła się od dyskusji nad częścią sprawozdania rady naczelnej FUC, dotyczącej programu oświaty pozaszkolnej dla młodzieży powyżej lat 15, zatrudnionej w przemyśle. Sprawozdanie spotkało się z druzgocą krytyką delegatów, którzy określili program

jako „hipokryzję” i stwierdzili, że faktycznie młodzież zatrudniona w przemyśle nie ma możliwości kontynuowania nauki.

W czasie głosowania przez podniesienie rąk było oczywiste, że większość delegatów odrzuciła sprawozdanie rady naczelnej. Nie mniej jednak przewodniczący uznał sprawozdanie za przyjęte. Mimo burzy protestów jaka zerwała się na sali, Lawther nie cofnął swej decyzji, domagając się powtórzenia głosowania — tym razem już blokowego. Głosowanie blokowe dało oczywiście prezydium spodziewaną większość głosów.

Jako drugi punkt porządku dziennego rozpatrywano sprawę arbitrażu. W kwestii tej związek dziennikarzy, poparty przez szeregi innych delegacji, wniósł rezolucję, domagającą się od rządu na tymczasowe uchylenie wprowadzonego w czasie wojny przymusu arbitrażu w sporach z pracodawcami. Klauzula ta wyjmująca spod prawa wszelką akcję strajkową w sporach podlegających arbitrażowi, jest w chwili obecnej powodem silnego rozgoryczenia wśród mas robotniczych. Po długiej dyskusji prezydium kongresu udało się w końcu przekonać de-

legatów o „konieczności” wycofania rezolucji.

Z kolei zabrał głos premier Attlee, który przeciwstawił się kategorycznie wszelkim podwójkom plac robotniczych i wezwał kongres do poparcia rządowej polityki zamrażania plac. Mówca apelował przy tym do lojalności ruchu zawodowego wobec rządu Labour Party oraz straszył bezrobociem, posługując się argumentami federacji przemysłowców brytyjskich oraz administratora planu Marshalla, Hoffmana.

Przechodząc do omówienia drażliwej kwestii administracji znationalizowanych gałęzi przemysłu, Attlee usprawiedliwił wszystkie niedociągnięcia „brakiem odpowiedniego doświadczenia”.

10 lat temu

6 WRZEŚNIA 1939 r. nieprzyjacieli zajęli całe Zagłębie Śląsko-Dąbrowskie. Kolumny pancerne Hitlera zajęły Kraków i Piotrków. Walki toczyły się pod Łodzią. Na północ wrogę zajął Ciechanów i przekroczył Narwę. Wśród miast bombardowanych była Warszawa. Zduniska Wola, Łódź, Tarnów, Radom, Puławy, Brześć, Lublin i Grodno.

W Krakowie Niemcy wystawili honorową wartę przed grobem Piłsudskiego. Z różnych stron kraju nadchodziły wieści o bestialstwach hitlerowskich żołdaków.

Rząd Siklowskiego ogłosił 6 września prowokacyjną decyzję o powołaniu Kostka-Biernackiego, katechety z Brześcia i Berezki Kartuskiej na stanowisko komisarza cywilnego przy naczelnym dowództwie.

Z Warszawy uciekli już naczelne władze cywilne i wojskowe, pozostawiając miasto na łasce wroga. Przeciwnicy poddania Warszawy bez walki występuje klasa robotnicza. Tworzy się Komitet Pomocy Społecznej, zorganizowany przy udziale komunistów i lewicy socjalistycznej. 6 września udaje się delegacja robotnicza do władz wojskowych, żądając oficjalnego stwierdzenia, że stolica będzie broniła. Robotnicy domagają się broni i przystępują do tworzenia własnych batalionów. Dowództwo wojskowe nie chce jednak wydać robotnikom karabinów. Węzłowie polityczni, którzy w szeregu miast wywarli się już na „wolność, brawo” udział w organizacji walki z hitleryzmem. Węzłowie polityczni w Warszawie domagają się uwolnienia, aby wziąć udział w obronie stolicy. Odpowiedzią na wysuwane przez lud pracujący żądanie energicznej walki z najzjadliwszym jest słynne wezwanie p. R. Umiastowskiego, ogłoszone 6 września przez radio: „Mężczyźni i młodzież zdolna do noszenia broni, tejże nocy, natychmiast muszą opuścić Warszawę”.

Dziesiątki tysięcy ludzi wyszło tej nocy z domów na szosy w nadziei otrzymania gdzieś broni i zdobycia możliwości walki z wrogiem. Nowy minister propagandy Grzybicki, zapewniał przez radio, że pomoc aliantów nadejdzie lada dzień.

WRZEŚNIA 1939 r. po tygodniowej bohaterkiej walce, wyczerpany zapasy posiadanej broni, skapitulowała załoga Westerplatte. Operacja Luftwaffe skoncentrowana została na drodze, którą wyczuły się armie „Poznań” i „Pomorze” oraz na miastach położonych na linii Wisły i na prawym jej brzegu.

Armia niemiecka ogłosiła, że cały ciężki przemysł polski w Zagłębiu Śląsko-Dąbrowskim został zdobyty w nieszkodzonym stanie. Tegoż dnia wrog zajął Poznań.

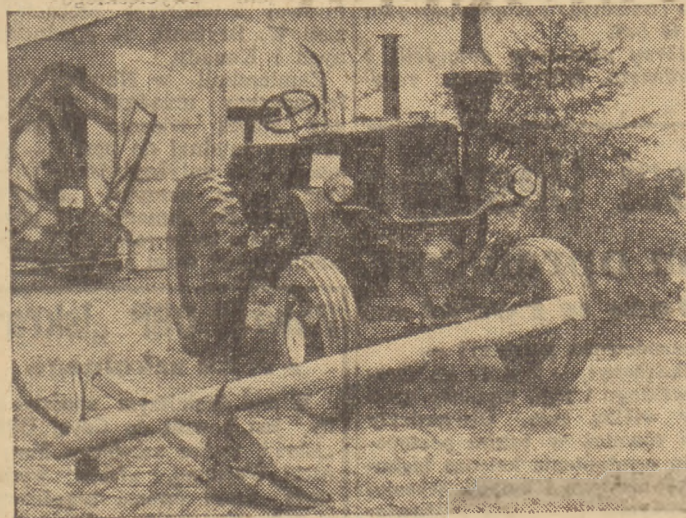
W otoczonej ze wszystkich stron Gdyni powstał robotniczy komitet obrony, który przejął władzę cywilną nad miastem i przystąpił do organizowania batalionów „Czerwonych Kosynierów”.

Węzłowie polityczni w Warszawie, których sanacja chciała oddać w ręce Niemców, wyrzuciła się na wolność, by wziąć udział w obronie stolicy. W więzieniu przy ul. Dąbrowskiej komunikacji z Edwardówką na czele, wyważył dam Ochabem na czele, wyważył drzwi w celach i zmusił strażników do otwarcia bram więzienia. Prosto z murów więziennych udali się więźniowie na punkt, gdzie organizowano robotnicze formacje wojskowe.

Węzłowie polityczni w Rawiczu, z Marianem Buczkim na czele, wyrzucił się z więzienia i przyłączył się do 53 p.p., który bronił miasta. Wraz z wojskiem wzięli oni udział w wypadzie na Królewską Czynność.

Rydz Smigły, który przedstawił swoją kwatery do Brześcia, przygotował się do ucieczki za granicę, pozostawiając walczące siły własnemu losowi.

Rząd Siklowskiego, opuszcza Lublin i ucieka do Łucka,



Nowy „Ursus” na Targach Olsztynskich obrazuje w zestawieniu z socją wielki postęp naszego rolnictwa w Państwie Ludowym w stosunku do kapitalistycznej gospodarki okresu przedwojennego

Przegląd prasy

Polska racja stanu i papież

Pod tym tytułem organ sfer katolickich „Słowo Powszechne” zamieszcza artykuł, omawiający ostatni list papieża do biskupów polskich. W artykule tym czytamy m. in.:

Jako Katolicy wszystkie wypowiedzi hierarchów Kościoła w sprawach wiary i moralności przyjmujemy i przyjmować będziemy bez jakichkolwiek zastrzeżeń, z całym synowskim posłuszeństwem, ale skutki polityczne tych wypowiedzi, które nie wiążą się ze złożonym w Kościele depozytem prawd objawionych i wynikających z nauki katolickiej oraz użytek jako robia z niektórych tych wypowiedzi siły wrogie interesom Polski — musimy oceniać z punktu widzenia współczesnej racji stanu naszego narodu.

Toczące się obecnie rozmowy najdosłowniej Episkopatu Polski z Rządem R. P. mają na celu uregulowanie stosunków między Kościołem a Państwem. Pewni jesteśmy, że każdy zdaje sobie sprawę jak ważne jest dziś dla Polski znalezienie modus vivendi między Kościołem a Państwem i że politykom anglosaskim zależy by porozumienie to nie doszło do skutku.

W zakończeniu „Słowo Powszechne” zwraca uwagę, że:

Dnia 4. września br. zmarł

Inż. ERAZM CZARNECKI

Urzędnik b. Rady Portu w Gdańsku i Dróg Wodnych, b. Poseł na Sejm Gdański b. Przedstawiciel Portów Polskich oraz Ministerstwa Komunikacji na placówkach zagranicznych w Pradzie i Bratysławie, b. Dyrektor Biura Portowego Głównego Urzędu Morskiego w Gdańsku, Przedwodniczący Mieszanej Komisji Taryfowej, ostatnio Naczelnik Wydziału Taryfowo-Informacyjnego Gdańskiego Urzędu Morskiego.

W zmarłym traci polska gospodarka morską zasłużonego działacza i wybitnego fachowca, Gdański Urząd Morski wartościowego niezastąpionego pracownika.

DYREKCJA
GDAŃSKIEGO URZĘDU MORSKIEGO

Doświadczenia dziesięciolecia

Poniżej zamieszczamy fragmenty artykułu tow. Bolesława Bieruta. Artykuł ten ukazuje się jednocześnie w 4 numerze „Nowych Drog”.

Napaść zbrojnych hord hitlerowskich na Polskę 1 września 1939 roku stanowi formalny początek drugiej wojny światowej.

Dzisiaj po upływie 10 lat od tych tragicznych wydarzeń nagromadziło się wiele dokumentów z rozbitych tajnych archiwów ówczesnych kancelarii dyplomatycznych. Praca nad dostatecznie jaskrawym światłem na zasadnicze tendencje ówczesnej polityki zachodnio-europejskich rządów imperialistycznych, jak i na sprzeczny z interesami narodu polskiego sens i kierunek polityki ówczesnego rządu obszarowo-kapitalistycznego, która doprowadziła do katastrofy wrześniowej.

Klasa robotnicza wyciągnęła wnioski z klęski wrześniowej

Rząd faszystowski - sanacyjny już w r. 1934 wpełchnął Polskę do bloku państw ości. Rząd hitlerowski, największy i czołowy kontrahekt bloku, zdradził swego wasala, którym był i chciał być wiernie do końca rząd sanacyjny, gwałcąc wolę narodu polskiego.

Rzecz jasna, że najazd na Polskę wynikał z całej taktyki i linii strategicznej rządu hitlerowskiego i dla żadnego trzeźwego polityka nie był niespodzianką. Jak wiadomo, w ciągu szeregu lat ostrzegała przed tym Komunistyczna Partia Polski, padały również liczne ostrzeżenia pod adresem Polski ze strony antyhitlerowskich kół burżuazyjnych. Ale rząd sanacyjny nie był zdolny wyskoczyć ze swej klasowej, zdradzieckiej skóry, a odejść od władzy rząd klikki sanacyjnej dobrowolnie nie chciał, ponieważ był to rząd faszystowski, rząd klikki pasywno-robotniczej, rząd najzacieklejszych wrogów ludu pracującego.

Trzeba było nawalnic wojenno, trzeba było gorzkich doświadczeń mrocznych lat okupacji, trzeba było zdruzgotania hitlerizmu przez Związek Radziecki, aby w Polsce lud objął władzę i wyeliminował całą, przegniłą klikkę pasywno-robotniczą i faszystowską.

Polska klasa robotnicza wyciągnęła właściwe wnioski z tragicznego doświadczenia klęski wrześniowej. Zrozumiała ona, że klęskę tę spowodowały nie tylko barbarzyńskie watahy hitlerowskich najazdców, ale że najazd ich był wynikiem zgnębienia antyludowej polityki, która tym najazdem utorowała drogę.

Tylko władza ludowa i oparcie o ZSRR mogą zapewnić niepodległość Polsce

Doświadczenie dziesięciolecia przekonało naród polski, że niepodległość ojczyzny, najistotniejsze interesy i potrzeby narodu, warunki jego pomyślnego rozwoju może zabezpieczyć skutecznie tylko władza ludu pracującego. Zrozumienie tej prawdy stało się źródłem odrodzenia narodu, pomocą w skupieniu sił dla jak najszybszego przezwyciężenia skutków klęski, dla zabezpieczenia trwałej niepodległości Polski.

Polska klasa robotnicza wzięła jak najściślej swą walkę o wyzwolenie Polski z niewoli hitlerowskiej z walką o władzę ludową. Dlatego też wszystkie swoje wysiłki w walce, wszystkie perspektywy i nadzieje łączyła ona z walką narodu ZSRR przeciwko najazdcy hitlerowskiemu, który z jednakością wściekłości traktował bratnie nasze narody.

Dzięki pomocy władzy ludowej Związku Radzieckiego polska klasa robotnicza mogła wziąć najczynniejszy udział w organizowaniu polskiej siły zbrojnej, aby zabezpieczyć odpowiedni wkład narodu polskiego w ogólne dzieło zwycięstwa i wyzwolenia. W oparciu o swe doświadczenia, zdobyte w walce narodowo-wyzwolczej i pracy nad wyzwalaniem kraju z klęski wojny polska klasa robotnicza przewodziła w walce ludu pracującego o zwycięstwo władzy ludowej i jej utrwalenie.

Wysunęła się ona na czoło w sprawowaniu władzy ludowej, aby tworzyć nowe warunki bytu, niepodległości i odrodzenia Polski Ludowej. Przewodząca rolę klasy robotniczej we władzy ludowej określiła drogę rozwoju Polski w kierunku socjalizmu.

W obliczu zdrady klikki titowskiej wzmagamy czujność klasową

Doświadczenia minionego dziesięciolecia przekonały polskie masy pracujące, że niepodległość rzeczywiście i trwale można zabezpieczyć tylko w ścisłej łączności z siłami postępu, pokoju i rewolucji ludowej. Niezwyciężonym ognikiem tych sił jest Związek Socjalistycznych Republik Radzieckich. Największą i najcenniejszą nauką, jaką wyciągnął naród polski z klęski wrześniowej, z walki przeciw najazdcy i twórczego okresu swego odrodzenia jest świadomość wagi przyjaźni i współpracy z ZSRR dla utrwalenia niepodległości i rozwoju Polski. Nigdy nie zdołała podważyć tej świadomości w polskiej klasie robotniczej jakiegokolwiek zakusy wrogów ludu. Toteż masy pracujące Polski równie jak klasa robotnicza całego świata z oburzeniem i pogardą obserwują rozkład moralny renegatów titowskich w Jugosławii, którzy sprzeniewierzyli się podstawowej zasadzie sołidarności międzynarodowej mas pracujących i zdradzili najwyższe interesy swego narodu. Oparując argumentami nacjonalizmu usiłowali przeciągnąć masy pracujące w służbę imperializmu, w służbę podległości i organizatorów wojny. Historia walki klasowej proletariatu niemieckiego wiele przykładów odszczepieństwa i jego skutków. Wyrządzały one nieraz wielkie szkody, lecz w odpowiedzi na fakty zdrady i odszczepieństwa masy ludowe jeszcze bardziej zwierały swe szeregi, jeszcze mocniej pogłębiały sołidarności sił rewolucyjnych. Lud pracujący nauczył się bowiem cenić jako najwyższe dobro jedność swych szeregów i jedność między narodową mas pracujących prze-

ciwko wyzyskiwaczom, imperialistom i podlegaczom wojennym. Wszystkie przodujące, postępowe i walczące z uciskiem i pogwałceniem człowieka siły demokratyczno-ludowe, masy robotnicze i ujarzmione narody kolonii i krajów zależnych od imperializmu, siły rewolucji ludowej i socjalizmu — łączą się dziś w potężny front walki o pokój. Wskazują one solidarnie pod przewodnictwem klasy robotniczej przeciwnym nowym knowaniom imperialistów, którzy pragnąliby znów pogrozić ludzkość w odmet wojny.

wych walczących o pokój, wspomagają siły imperializmu, mieszczące w sobie źródło nowych jeszcze groźniejszych zbrodni.

Przykład zdrady przez klikkę titowską jednolitego frontu sił pokoju, którym przewodził ZSRR i kraje demokracji ludowej, jest poważnym ostrzeżeniem dla klasy robotniczej i mas pracujących przed czynnikami, usiłującymi od wewnątrz rozszepścić i osłabić siły walczące o pokój, demokrację i socjalizm.

Doświadczenie dziesięciolecia wymaga, aby pracy naszej i wal-

narodem, sprzedajne męty z wysługującego się przed wojną Hitlerowi obozu wynajmują się dziś na służbę u nowych podlegaczy wojennych. Usiłują oni przeszkodzić wielkiej twórczej pracy naszego bohaterskiego narodu, który w ciężkich wysiłkach z gorącą wiarą ponoszącą siły, buduje swą wspaniałą ojczyznę. Usiłują przeniknąć podstępnie w poszczególne ogniska tej potężnej pracy, aby szpiegostwem i sabotażem, rabunkiem, wrogą plotką, przebiegłym szkodnictwem, skrytą dezorganizacją hamować wielkie osiągnięcia polskich mas pracujących. Tylko wnikliwa, nieustanna czujność ludu pracującego sparaliżuje skutecznie te bezcerne i zdradzieckie machinacje, zde-maskuje szkodników, zabezpieczy przed nimi naszą gospodarkę ludową — chlubę dzisiejszych budowniczych Polski i rosnący skarb przyszłych pokoleń. Służąc narodowi, powiększając dobrobyt mas pracujących, nasze osiągnięcia gospodarcze są równocześnie z istoty swej, z istoty naszego ludowego państwa rosnącą oporą sił pokoju.

Patriotyzm pracy dla Polski Ludowej wejdzie do dziejów narodu, jako najpiękniejsza ich chlubna karta, z której czerpać będą podniecie i dumę narodową nasze dzieci polskie i następne ich pokolenia.

Kosmopolityczna fasada imperialistycznych spadkobierców Hitlera

W propagandzie dzisiejszych podlegaczy wojennych polityczno-klasowe motywy — wojna kryzysowa przeciwko komunizmowi i ZSRR — są ufrizowane frazeologią „demokratyczną”, aby tym skuteczniej ukryć rabunkowe intencje imperialistyczne. Pod względem historii antykomunistycznej niewiele się różnią oni od hitlerowskich zbirów. Ale szukają oni też nowej frazeologii, mniej wyświechtanej, aby mogła łatwiej trafić do mas. Dlatego też imperializm amerykański usiłuje podmurować swą propagandę wojenną koncepcjami kosmopolitycznymi.

mi, wykorzystując znów do działania na tym polu — obok zbierania różnorodnych odpadków emigracyjnych — m. in. również zbankrutowanych i sprzedajnych rycerzy spod znaku drugiej międzynarodówki, których pomoc faszyzm przedwojenny w zasadzie odrzucał. W ten sposób socjalizm zwinął zmieniając się w socjal-kosmopolityzm. Zakłamaną do cna hecy antykomunistycznej usiłującą przysięć również w sukurs Watykan, który rażąco nagą treść klasową tej hecy imperialistycznej próbuje perfidnie osłonić i zawoalować faryzeuszowską „obroną religii” przed rzekomymi zamachami ze strony ruchu robotniczego.

Zmiana ideologiczno-propagandowych form ekspansji imperialistycznej, mającej na celu zaborczość i ucisk słabszych narodów, nie zmieniła oczywiście, jej klasowej pasywno-rabunkowej istoty i treści. Zmieniły się tylko parawany i akcesoria oszustwa mas, samo oszustwo zaś staje się coraz bardziej cyniczne, coraz perfidniej apelujące do najbardziej prymitywnych instynktów i przesądów, tkwiących jeszcze w psychice drobno mieszczańsko-burżazyjnej i zatruwających często najbardziej zacofane warstwy ludu pracującego.

Dlatego też demaskowanie tego oszustwa — to jedno z ważniejszych zadań w walce o pokój.

Współpraca wolnych ludów najważniejszą oporą sił ludowych

Najważniejszą oporą dla sił pokoju jest współpraca i przyjaźń narodów, które nie dają do podbojów, w których gospodarzem jest lud pracujący, które opierają swe stosunki wzajemnie i swą wewnętrzną organizację na zasadach nowego ustroju społecznego. Taka jest istotna treść przyjaźni i współpracy między krajami demokracji ludowej i potężnym krajem zwycięskiego socjalizmu. Przyjaźń ta nie tylko wzmacnia masy pracujące tych państw, które są związane ze sobą sojuszem, ale stanowi oparcie ideologiczne dla wszystkich ludzi pracy i postępu, dla wyzwolonych wysiłków i dążeń mas pracujących całego świata. W rosnących siłach całego obozu pokoju Polska Ludowa widzi główną ostoję swego bezpieczeństwa i podstawę skutecznej obrony swej niepodległości.

Mocodajna, twórczą pracą mas pracujących ZSRR i krajów demokracji ludowej kształtują codziennie nowe warunki własnego życia i zarazem lepszej przyszłości świata.

Jest nas 25 milionów Polaków oddanych bezgranicznie Polsce Ludowej

Polska Ludowa i jej masy pracujące do tej twórczej pracy pokojowej, niosącej ludom wolność i radość, wnoszą swój cenny wkład gospodarczy i kulturalny. Na czele tego twórczego wysiłku kroczą nasza partia — partia bojowników walki narodowo-wyzwolenczej i wielkich przeobrażeń społecznych. Prowadzi ona do coraz wspanialszych twórczych zrywów dziesiątki tysięcy przodowników i bohaterów pracy, nauczycieli i wychowawców ludu, gorących patriotów i najofiarniejszych pracowników w służbie ludowi pracującemu. miliony prostych szczyrych przepojonych wiarą w lepszą przyszłość i sprawiedliwość robotników i chłopów. Jest nas 25 milionów Polaków, oddanych bezgranicznie Polsce Ludowej, oczywiście naszej, krynicy naszych natchnień i czynów. Zjednoczeni wspólną ideą socjalizmu i wolą najwyższego wysiłku, najwydajniejszej pracy, najbogatszego wkładu w dzieło walki o pełne wyzwolenie człowieka, stanowimy się niemałą i jest dla nas sprawą honoru i dumy narodowej, aby kroczyć w pierwszych szeregach wielkiej armii bojowników o pokój i pokój, o wolną, rozumną, twórczą, szczęśliwą przyszłość świata.



Ci, którzy podważają sołidarności międzynarodową klasy robotniczej, wyłamują się automatycznie z wielkiego frontu sił światowych towarzyszya nieodłączne czujności klasowa. Wrogi ludowi, wyzute z wszelkiego sumienia i poczucia odpowiedzialności przed

POGŁĘBIMY DUCHA DEMOKRATYCZNEGO W SZKOLNICTWIE WYBRZEŻA

walki o oblicze uczącej się młodzieży. Stąd troska o pełne wprowadzenie w życie nowych programów — to pierwsze zadanie nauczycielstwa. Nie uda się uzyskać w tej dziedzinie sukcesu bez stałej pracy samokształceniowej nauczyciela, tak indywidualnej jak i grupowej, bez wzbogacania wykładów aktualnym materiałem z czasopiśmi i wydawnictw fachowych, bez starannego przygotowywania pisemnych konspektów lekcyjnych, bez przezwyciężenia pleśni i rutyny, która w warunkach wielkiego przełomu staje się szczególnie niebezpiecznym hamulec.

Na konferencjach towarzysze wiele mówili o wciąż jeszcze niewystarczających wynikach nauczania. Ujawniono przyczyny niepokojących zjawisk jak: wypadki powierzchowności w przygotowaniu lekcji i spóźniania się nauczycieli, czy też nieliczne na szczęście wypadki odciągania młodzieży przez bezplanowe zajęcia od normalnych prac szkolnych. Słabo natomiast wykazano, że wyniki są ściśle zależne od treści nauczania. Dobre wyniki nauczania może osiągnąć jedynie nauczyciel, który twardo stoi w swej pracy na gruncie ideologicznym Polski Ludowej. Wahanie, niejasności czy pojedyncze próby przemycania do wykładów obecnej, wrogiej treści oto główna przyczyna nie w pełni zadowalających wyników ostatniego roku. Stąd zadanie: nie poprzestać na osiągniętych sukcesach i uczynić w bieżącym roku decydujący krok w dziedzinie wyników nauczania w oparciu o pełną realizację nowych programów, przestrzegając punktualności w pracy, udzielając pomocy nienadążającym uczniom i organizować współzawodnictwo między uczniami i klasami o lepsze wyniki nauki.

Dodatnią stroną konferencji było szerokie omówienie zagadnień terenowych. Z dyskusji wyłoniły się zadania na bieżący rok:

1) przodować w dziedzinie wychowania morskiego, kształtować u młodzieży znajomość zagadnień morza; 2) specjalną troską otoczyć szkolnictwo w powiatach, zamieszkałych przez ludność kaszubską, aby wprowadzając w ży-

cie uchwały I Konferencji Wojewódzkiej PZPR, dopomóc tej upośledzonej części ludu polskiego do przezwyciężenia zacofania w duchu pełnego równouprawnienia i nieustannej pomocy ze strony państwa; 3) wytworzyć właściwą atmosferę pomocy i opieki dla autokulturowej ludności warmińskiej i gdańskiej, walczyć uporczywie o pełne zapoznanie jej ze skarbnicą kultury polskiej, co stanowi warunek przygotowania do awansu społecznego, jaki pracującą ludność autokulturową oczekuje w warunkach Polski Ludowej; 4) usunąć zaniedbania w pracy szkół robotniczych na przedmieściach trójmiasta i na Żulawach, a zwłaszcza poleżyć zdecydowanie kres stałemu przepływowi sił nauczycielskich w tych szkołach.

Konferencja wysunęła hasło masowej rozbudowy Tow. Przyjaźni Polsko-Radzieckiej, stawiając jako zadanie: „W nadchodzącym miesiącu przyjaźni nie może być szkoły bez silnego koła TPPR”. To nie wystarczy. Pogłębić przyjaźń polsko-radziecką trzeba zarówno w treści nauczania, jak również w różnych formach pracy pozalekcyjnej.

Zagadnienie Komitetów Rodzicielskich i Szkolnych Komitetów Opiekunich potraktowano szeroko na konferencji. Dyskutanci wyrazili głębokie zadowolenie nauczycielstwa z przeprowadzonej wiosną reorganizacji komitetów, która dała nauczycielowi ogromną choć daleko jeszcze niedostateczną pomoc i oparcie wśród rodziców, którzy włączają się do walki o nową treść szkoły. Praca z Komitetami Rodzicielskimi i Opiekunich jest nadal ważnym, pierwszoplanowym zadaniem nauczycielstwa.

Dużo uwagi poświęciła konferencja pracy kół szkolnych ZMP, SP i ZHP. Nie wszystkim w tej dziedzinie było w ubiegłym roku w porządku. Zdarzały się pojedyncze wypadki zatargów, wywołane bądź niedojrzałością kierownictwa kół szkolnych ZMP, bądź częściej jeszcze niezrozumieniem roli ZMP na terenie szkoły. Konferencja oceniła krytycznie powierzchowność pracy niektórych zespołów młodzieżowych i niedostateczną na-

ogół opiekę nad odrodzonym harcerstwem. Stąd wypływa zadanie systematycznego podnoszenia poziomu pracy zespołów młodzieżowych, zaciśnienie współpracy demokratycznego nauczycielstwa z organizacjami młodzieżowymi, a zwłaszcza ZMP, drogą pomocy w prowadzeniu pracy wychowawczej w różnorodnych, atrakcyjnych dla młodzieży formach.

Konferencja aktywów oświatowych dała obszerny, bojowy program partyjnym nauczycielom Wybrzeża. Na czym polega główne zadanie? Polega ono na tym, aby partyjni nauczyciele, przodując na powierzonych sobie odcinkach, pracowali systematycznie ze swymi bezpartyjnymi kolegami, wyjaśniali im istotę naszego programu, przodowali w pracy z klasowymi organizacjami związkowych ZNP i przez bezpośrednie oddziaływanie budowali jedność nauczycielstwa Wybrzeża.

Nie idąc w smak pogrobomcom dnia wczorajszego, niedobitkom endecko-sanacyjnym, historyczne zwycięstwa odrodzonej polskiej szkoły. Przy pomocy reakcyjnej części kleru próbują oni wnieść zamęt i sztucznie rozbić jedność nauczycielstwa. W szkołach polskich nie ma walki z religią, choć papież i jego rodzimi naśladowcy próbują rzucić cień rodzaju oszczerstwa. Bliżki i cenny będzie stosunek partyjnych i bezpartyjnych nauczycieli do prefektów i katechetów, którzy prowadzą lekcje religii w duchu miłości do ludowej ojczyzny. Zdecydowany odpór natomiast dażą nauczyciele tym, którzy zechcą wykorzystywać lekcje religii dla zatruwania dusz młodzieży jadłem nienawiści do ojczyzny i rządu. Z taką energią odrabianego zadania dziesięciolecia i obecnej młodości tak serdecznie troska.

Na czele całego demokratycznego nauczycielstwa partyjna organizacja nauczycieli Wybrzeża stoi cały w roku szkolnym 1949/1950 walkę o dokonanie pełnego przełomu w szkole. Nauczyciele województwa gdańskiego zasuła w pełni na opinie przodowników postępu, jeżeli należycie spełnią te zadanie, jakie stawia przed nimi państwo ludowe.

Henryk Dankowski.

NIE WOLNO MILCZEC

W dzienniku watykańskim „Osservatore Romano” ukazało się pismo papieża do polskich biskupów, które boleśnie dotknęło mnie jako wierzącego katolika. Z pisma dowiedziałem się, że w Polsce jest prześladowana religia katolicka, że nie istnieje swoboda wierzni, że zakazano nauki religii w szkołach, że stosuje się represje wobec wyznających religię rzymsko-katolicką itd. itd.

Nie warto nawet dociekać, skąd papież posiada takie „ści-

Polskie konserwy rybne na targach w Budapeszcie

Centrala Rybna wysłała na Targi Międzynarodowe w Budapeszcie bogaty asortyment konserw rybnych. Kolekcja składa się ze skumbrii, śledzi szkockich w sosie, węgorzy w sosie i oliwie oraz innych gatunków produkowanych przez polski przemysł rybny.

Dzięki korzystnym wynikom połowów eksport rybny przebiega zgodnie z zakreślonym planem. Najpoważniejszymi odbiorcami ryb świeżych i mrożonych są nadal strefa radziecka, Niemiec i Czechosłowacja. Czechosłowacja jest ponadto odbiorcą większych partii ryb słodkowodnych. (w)

Polski cement do Ameryki Południowej i Indii

Polski cement od dawna cieszył się dobrą opinią na rynkach zamorskich. Pomimo silnej konkurencji ze strony Ameryki Północnej i krajów marszalskich, Ameryka Południowa coraz częściej kupuje polski cement. Ostatnio w portach polskich załadowano do Ameryki Południowej 5 statków. Dwa z nich m/s „Macoris” i m/s „Bonita”, pływające pod banderą Hondurasu wzbudziły w portach naszych duże zainteresowanie. Oba statki przeobrażone były ze statków desantowych, przeznaczonych do przewozu czołgów. Po dokonaniu poważniejszych przeróbek i wzmocnieniu kadłubów i urządzeń pędnych mogą one przewozić w komunikacji transoceanicznej ok. 3.500 ton towarów. Statki te posiadają 5 luk i 5 winchów.

Ożywia się również eksport cementu do portów indyjskich. W tym tygodniu zawinął do Gdyni m/s „Fionia”, należący do duńskiego Towarzystwa Faist Azjatyk, który zabiera do Madrasu i Kalkuty 2 tys. ton cementu.

śle” wiadomości o Polsce. Wyowiedzi wielu księży w prasie stanowią przeciwstawiają się wszczętej przez papieża akcji, podyktowanej na pewno nie życzliwością wobec naszego narodu, a chęcią rozbicia go na wierzących i niewierzących. Wiadomo bowiem powszechnie, że papież nigdy nie żył sympatią do Polski, — a gorąca jego miłość skierowana jest do największych na świecie zbrodniarzy — hitlerowców, o zbrodniach których jego zbrodliwość podczas wojny rzekomo nie wiedział — jak się wyraził już po wojnie do dziennikarzy zagranicznych. Papież mówi w ostatnim piśmie o „wyznawcach”, którzy — jego zdaniem — cierpią z datą od Polski. Ci umiłowani przez papieża „wyznawcy” — to nikt inny, jak Niemcy, wysiedleni z granic naszego kraju, z naszych odwiecznych polskich Ziemi Odzyskanych. Nie dziwne go: Pius XII był przez długie lata nuncjuszem papieskim w Berlinie, gdzie stał się wielkim przyjaacielem, a podczas wojny orędownikiem sprawy faszystowsko-niemieckiej. Nie można się więc spodziewać innych „uwag”, jak te, które wydrukował w politycznym organie „Osservatore Romano”, wykazując raz jeszcze

dobitnie, że list pisał nie Ojciec Święty, a polityk, używający sprzecznych z prawdą argumentów i związanych z interesami światowego imperializmu.

Ostatni Kongres Połączeniowy związków bojowników o wolność odbył w Warszawie, w którym brało udział wielu księży, gorących patriotów, b. więźniów politycznych i partyzantów, — zadaje kłam wszelkim twierdzeniom papieskim o rzekomym prześladowaniu katolików w Polsce. Księża ci podczas kongresu samorzutnie udali się do Prezydenta R.P. Bieruta, który ich przyjął na dłuższej audiencji, rozmawiając z nimi serdecznie. Twierdzenie watykańskie zbija organ katolików polskich, wychodzące w Warszawie „Słowo Powszechne”, zbija te twierdzenia chociażby ostatnio opublikowany list w prasie ks. Józefa Radtkego z Pączewa, koło Starogardu.

Bezpodstawność twierdzeń papieskich zbijają jednak najlepiej fakty. W świetle tych faktów, które dla każdego Polaka czy cudzoziemca, zwiedzającego nasz kraj są niezbitą — jak odbudowa kościołów za pieniądze państwowe, nauczanie religii w szkołach, przed szkoła prowadzone przez zakonnice, swobodny rozwój stowarzyszeń katolickich — jakże bolesnym dla każdego katolika musi być list papieża do Polski. List wydrukowany w tym samym czasie, w którym przeprowadzane są rozmowy między Rządem a Episkopatem, świadczy o tym, że papież nie chce, aby przyniosły one uciążliwy przez szczerze wie-

rzających wynik. Mało tego. List jest wyrazem negatywnego ustosunkowania się papieża do tych rozmów.

Papież stawia nam w liście nieprawdziwe zarzuty. My — wierzący katolicy — wiemy, że nie czyni tego z troski o Polaków. Wiemy, że nie o religię tu chodzi, nie o dobro szczytów katolików, którzy pragną uregulowania stosunków między Kościołem i Państwem, lecz o cele czysto polityczne.

Dotknięci do głębi katolicy są przekonani, że wszystko co w narodzie zdrowe i uczciwe z księżmi — patriotami na czele — zajmie właściwe stanowisko wobec sprzecznych z prawdą zarzutów.

Kazimierz Banaś-Purwin.

Zreorganizowany aparat budownictwa lepiej wykona zadanie odbudowy i rozbudowy naszych miast

Jak już donosiliśmy, w związku z utworzeniem urzędu Ministerstwa Budownictwa organizacja państwowych władz budowlanych uległa również poważnym przekształceniom na szczeblu wojewódzkim. Na miejsce istniejącego dotychczas w Urzędzie Wojewódzkim Wydziału Odbudowy utworzony został Dział Budownictwa, obejmujący wszystkie łączące się z budownictwem a nie powiązane dotychczas ze sobą resorty. W skład tego działu wchodzi Wydział Budownictwa, Pomiarów oraz Planowania Miast i Osiedli. Ten ostatni wydział powstał z rozbicia na dwie komórki istniejącej przed tym Regionalnej Dyrekcji Planowania Przestrzennego. Druga z nich — Biuro Planowania Przestrzennego weszło w skład Wojewódzkiej Komisji Planowania Gospodarczego.

Wykańczanie rozpoczętych już robót będzie prowadzone tylko w roku 1949. Od początku roku 1950 Dział Budownictwa będzie spełniać wyłącznie funkcje administracyjne i nadzorcze jako instytucja budowlana drugiej instancji.

Niezależnie od tego dyrektorów



Antoni Walendziak, jeden z zastraszonych pracowników przy budowie Szybkościowca, otrzymuje od min. Spychalskiego odznakę Odbudowy Warszawy

wi Działu Budownictwa UWG, którym jest tow. inż. Downarowicz, zapewniony został poważny wpływ na całokształt budownictwa w skali wojewódzkiej. Rola tę spełnia, jako delegat ministra budownictwa do spraw koordynacji Państwowych Przedsiębiorstw Budowlanych. W tym też charakterze delegat nadzoruje działalność GDO i ZOR, likwidując istniejącą uprzednio stan pomieszczenia kompetencji i przerzucania odpowiedzialności z jednej instytucji na drugą.

Obok tych zmian zapowiedziane jest powstanie Wojewódzkiej Komisji Architektonicznej, na której czele stanie również dyrektor Działu Budownictwa, jako architekt wojewódzki. Komisja ta, złożona z najwybitniejszych specjalistów-architektów, ma opiniować z punktu widzenia architektonicznego poszczególne zamierzenia budowlane.

Przeprowadzana reorganizacja resortu budownictwa, której dalszym etapem ma być rozwiązanie GDO, wprowadza jasne sprecyzo-

wanie charakteru poszczególnych instytucji. W ten sposób Dział Budownictwa stanowi władzę budowlaną II. instancji; grupę inwestorów stanowi ZOR, samorządy i wszystkie instytucje, dla których prowadzone są prace budowlane; wreszcie wykonawstwo techniczne spoczywa w ręku państwowych i spółdzielczych przedsiębiorstw budowlanych do planowego rozdziału robót, racjonalnego obciążenia przedsiębiorstw, z pełnym uwzględnieniem ich technicznych i organizacyjnych możliwości oraz do centralnej dyspozycji materiałami budowlanymi.

(O)

Dalsze ofiary rybaków na odbudowę zamku warszawskiego

Rybaczy stacjonujący w Darłowie jednostek postanowili równowartość jednego dnia połowu przekazać na odbudowę Zamku Królewskiego w Warszawie. Wynik połowu wyraził się sumą 427.614 zł.

Podobnie rybaczy z Trzebieży złożyli na odbudowę Zamku równowartość jednego dnia połowu w wysokości 250.000 zł. Niezależnie od tego rybaczy Trzebieży powołali Rybacki Komitet Odbudowy Stolicy i zobowiązali się do wpłacania stałych składek w wysokości 500 zł miesięcznie.

Intensywne roboty czerpalne w Uście

W związku z przygotowaniem portu w Uście do nowych zadań

dy polskie, stoi zawsze tłum zwiedzających?

Spędziłem na wystawie jeden dzień. Był to dzień powszedni, a mimo to zwiędziło w tym dniu wystawie wiele tysięcy ludzi. Księgi pamiątkowe zapelniają się u uwagami. Publiczność zadaje informatorom wystawowym tysiące pytań.

Po godzinie piątej, kiedy kończy się praca w instytucjach i wielu przedsiębiorstwach, napływ zwiedzających raptownie wzrasta. Na wystawie idą robotnicy, inżynierowie, urzędnicy, ludzie najrozmaitszych zawodów, studenci i uczniowie.

Mam wrażenie jak gdybym był dziś w Polsce — powiada inż. Romanow, którego spotkałem tu rano. Muszę przyznać, że to rzeczywiście Polska Ludowa. Wszystko co pokazano w tych trzech pawilonach świadczy wymownie, że Polska pewnie kroczy drogą rozwoju demokratycznego.

M. Szczołokow



Kazimierz Solek, elektryk dźwigowy GUM, pełni swoje obowiązki wzorowo. W II etapie współzawodnictwa pracy otrzymał maksymalną ilość punktów dodatnich

LIST Z MOSKWY

Jeden dzień na wystawie przemysłu lekkiego

że współzawodnictwo zawsze prowadzi do zwycięstwa. Życzę z całego serca naszym polskim przyjacielom i kolegom nowych sukcesów.

Wielu zwiedzających ogląda wyroby polskich fabryk włókienniczych. Widać tu dużo kobiet. Przyjemne wrażenie robią oryginalne barwy i odcienie tkanin oraz piękne rysunki. Tkaczki z Iwanowa przyglądają się ze zjawiskami rzeczy dużemu warsztatowi tkackiemu, poznając się z jego konstrukcją. Widać, że warsztat podoba im się. Podobają im się również członki z masy plastycznej.

Zwiedzający wykazują duże, nacechowane życzliwością zainteresowanie dla ludzi budujących i odbudowujących miasta Polski. Z największą uwagą zapoznają się oni z osiągnięciami Józefa Markowa i Wacława Poręckiego, którzy ułożyli w ciągu 8 godzin 66.500 cegieł.

To się nazywa tempo! W tym pawilonie spotykamy wielu uczniów szkół moskiewskich. Oglądają modele urządzeń szkolnych. Najbardziej jednak podobają im się rysunki dzieci polskich, a listy wysłane do nieznanych przyjaciół w ZSRR wywołują w sercach dzieci radzieckich żywy odzew. Witk Rudienko uczeń moskiewskiej szkoły nr. 665 zapisuje sobie adres Lucka Wodiana i Janka Stanisza z Bytomia. Lusja Zbarska uczennica szkoły nr. 307 chce napisać list do Bałki Cholewy z Bielska.

Ludzie radzieccy umieją cenić twórczą pracę dla dobra narodu i dlatego tak często słyszy się na wystawie słowa uznania pod adresem chłopów polskich, którzy zebrali wysokie plony buraka cukrowego, pod adresem wspaniałych mistrzów sztuki ceramicznej, zamożności artystycznej itd.

Pełno zawsze ludzi przed stoi-

skami przemysłu skórzanego, spożywczego i drzewnego przemysłu przetwórczego. Wyroby te wywołują dużo pochwał.

Wielkim powodzeniem cieszy się trzeci pawilon wystawy poświęcony sztuce plastycznej. Zwiedzający z uwagą oglądają płótna Jana Matejki, Henryka Rodakowskiego i Piotra Michałowskiego.

Dzień na wystawie polskiej pełen jest wrażeń. Wiele myśli i uczuć wywołuje w zwiedzających wszystko to, co tu oglądają. Słyszę rozmowy i rozumiem, że ludzie radzieccy szczerze chlubią się sukcesami Polski Ludowej. Czyż nie dla tego właśnie na placu przed głównym stoiskiem, na którym widzimy traktory i samocho-



Polscy goście zwiedzają dział przemysłu spożywczego

9 tysięcy mil bez awarii

W czasie ostatniej podróży załoga s/s „Opola” w jednym z portów Ameryki Południowej samodzielnie oczyściła dokładnie kotły parowe, skutkiem czego statek przebył 9 tysięcy mil bez najmniejszego uszkodzenia.

W drodze powrotnej załoga pokładowa statku wymalowała, fałszybry, wszystkie wentylatory i bomy, a ponadto oczyściła po ładunku dokładnie cały statek. Dzięki temu przyspieszono załadunek oraz wyjście w kolejny rejs. Inicjatorami tej pracy byli: bosman Franciszek Gajdowski oraz chłopak okrętowy Feliks Wiśniewski.

Państwowa Żegluga Przybrzeżna przenosi swoją siedzibę do Gdańska

W związku z połączeniem Żeglugi Przybrzeżnej z Żegluga MZKGG dyrektora przedsiębiorstwa przenosi się do nowej siedziby dotychczas zajmowanej przez biura Żeglugi Gdańskiej nad Motławą. W ten sposób Państwowa Żegluga Przybrzeżna zyskuje również pomieszczenia dla magazynów i podręcznego warsztatu, których brak w Gdyni odczuwano dotkliwie. Niezależnie od tego Żegluga Przybrzeżna uzyska większą bazę techniczną na wyspie Holm, przy której będzie można cumować na okres zimowy wycofane z ruchu jednostki i przygotowywać je do wiosennego sezonu nawigacyjnego.

Po ukończeniu połączenia obu przedsiębiorstw Państwowa Żegluga Przybrzeżna obejmie również eksploatację kursujących w portach jednostek — tzw. tramwajów wodnych. Przekazanie części taboru rzeczniczego Państwowej Żegludzie Rzeceńskiej dokona już w porozumieniu z komisarzem likwidacji Żeglugi Gdańskiej MZK GG. Dyrektora Przedsiębiorstwa Państwowego Żeglugi Przybrzeżnej. (w)

Rejon czechosłowacki w porcie szczecińskim

W obecności dyr. Jastrzębskiego z Ministerstwa Żeglugi oraz konsula generalnego Czechosłowacji p. Kani nastąpiło — w wykonaniu umowy pomiędzy Rzecpospolitą Polską a Republiką Czechosłowacką — w Szczecinie podpisanie polsko-czechosłowackiej umowy o dzierżawę terenów w porcie.

Umowa ta została podpisana przez Szczeciński Urząd Morski, w którego imieniu wystąpił dr Bonarski, a f-mą czechosłowacką Metrans, reprezentowaną przez dyr. Pokorną i dyr. Becka.

Po spisaniu umowy nastąpiło formalne przekazanie wydzierżawionych terenów rejonu czechosłowackiego w wolnym obszarze celnym portu szczecińskiego, przy czym dokonano przeglądu daleko

Zjednoczonymi siłami obozu postępu zapewnimy trwałą pokój

Rozmowa z zagranicznymi uczestnikami Kongresu polskich bojowników o wolność i demokrację

W dniu wczorajszym przybyła na Wybrzeże wycieczka zagranicznych delegatów na Kongres Połączony polskich organizacji bojowników o wolność i demokrację, który odbył się w Warszawie w pierwszych dniach września. 12-tu przedstawicieli b. kombatantów czeskosłowackich, holenderskich, francuskich i greckich powitali na dworcu sopockim przedstawiciele Związku Bojowników na Wybrzeżu, a dzieci — sieroty po poległych partyzantach wręczyły gościom wiązanki kwiatów. W imieniu zjednoczonej organizacji przemówił mjr. Zborowski. W imieniu gości podziękował za powitanie sekretarz generalny Związku Bojowników Czechosłowacji poseł Wodziec.

W wycieczce biorą udział pp.: Wodziec i P. Gawron — Czechosłowacja, Haken, Koning i Weltman — Holandia, Volet, Aldry, Compeque — Francja oraz Vangelis Bardziotos, Theodore Polychronidis, Christos Pascalis i Nicos Niadas — Grecja. W ciągu dwudniowego pobytu goście zwiedzają zabytki Starego Gdańska, miast Sopot i Gdynię, porty oraz rolniczą spółdzielnię produkcyjną w Lichnowach.

Kombatanci greccy, którzy przybyli na Wybrzeże opowiadają nam o walkach ludu greckiego z monarcho-faszystowskim ciemiężcami.

Theodore Polychronidis w wal-

kach tych stracił rękę. W Grecji walczył nadal w szeregach partyzanckich jego żona, syn i córka. Bardziotos Vangelis w czasie walk wyzwoleniczych został ciężko ranny. Mimo nadwyżętego stanu zdrowia pozostaje nadal w czyn-

stry, walcząc obok swych mężów, braci i synów z bronią w ręku, lub jako łącznik, albo budując umocnienia.

Po powrocie do swego kraju — mówią delegaci Grecji — stanemy z jeszcze większym zapalem

Polsce. Opowiemy naszym rodakom o olbrzymim rozmachu odbudowy polskiego kraju, o sukcesach, jakie naród polski uzyskał idąc po drodze do socjalizmu. Przykład Polski będzie dla nas potężnym bodźcem w naszych zmaganiach z wrogami ludu greckiego.

Podziw dla żywotności narodu polskiego, dla jego sukcesów w odbudowie wywołał wszyscy delegaci. Rozmach odbudowy, Warszawy, trasa W-Z, pozostawił niezatarte wrażenie i u p. Volet, uczestnika ruchu oporu we Francji i u członka parlamentu holenderskiego Makena, u jego towarzyszy broni dziennikarza Koninga i u innych.

Niezwykłe tempo odbudowy Polski i innych krajów demokracji ludowej — stwierdził przedstawiiciel b. kombatantów czeskosłowackich poseł Wodziec — nieustannie zwiększa siły pokojowe.

Kongres Połączony polskich organizacji bojowników o niepodległość i demokrację, przeprowadzony z udziałem delegacji 16 zagranicznych związków b. żołnierzy stał się jeszcze jedną potężną manifestacją międzynarodowych sił obozu pokoju.

Trwałe budownictwo pokojowe zapewni wszystkim narodom zespolenie sił demokratycznych. Przybyli na Wybrzeże delegaci zagranicznych związków kombatantów dali temu wyraz w oświadczeniu, złożonym w formie autografu czytelnikom naszego pisma. (Jog.)

Grâce à l'Union Soviétique ainsi qu'à toutes les Forces Démocratiques nous avons reconquis la liberté et l'indépendance. L'Union de toutes les forces progressistes du monde est la seule voie pour une Paix durable.

Zygmunt Wodziec
Christos Pascalis
Theodore Polychronidis
Nicos Niadas
Vangelis Bardziotos

Dzięki Związkowi Radzieckiemu jak również dzięki wszystkim siłom demokratycznym odzyskałmy wolność i niepodległość. Jedność wszystkich sił postępu całego świata zapewni trwałą pokój

nej służbie w stopniu kapitana wojsk ludowych.

Z dumą opowiada p. Polychronidis, o bohaterskiej walce ludu greckiego. W chwili obecnej pod władzą armii demokratycznej znajduje się ok. 2/5 terytorium Grecji. Na terytoriach zajętych przez wojska monarcho-faszystowskie stale powstają nowe ogniska walki, prowadzonej przez masy pracujące w formie strajków, aktów sabotażu, działań partyzanckich. Wyraznym świadectwem powszechności walki przeciwko monarcho-faszystom jest masowy udział w niej młodzieży i kobiet. Większość armii demokratycznej składa się z ludzi w wieku od 17 do 30 lat. Kobiety stanowią 35% składu armii. Matki żony i sio-

do walki. Przywieźli walczącym braciom świadomość, że nie jesteśmy sami, że wszędzie wywołane zniszczenia kapitalistycznego kraju są po naszej stronie. Po wiemy narodowi greckiemu o wielkim zrozumieniu jego cierpień i bohaterstwa ze strony społeczeństwa polskiego.

Przed wszystkim wzmożone nasze siły to, cośmy zobaczyli w

23 BRYGADA SP używa do współzawodnictwa

Junacy III-go turnusu 23 Brygady „SP” zebrani na masowce

brygady w dniu 1 bm. wystosowali do wszystkich brygad wojew. gdańskiego następującą rezolucję:

„My junacy zrzeszeni w Pow. Org. „Służba Polsce”, zebrani na masowce brygady w dniu 1. 9. br. wspólnie z zarządem kół ZMP brygady rozumiejąc zadania jakie stawia przed nami Polska Ludowa wzywamy wszystkie brygady wojew. gdańskiego do współzawodnictwa w pracy i nauce w czasie trwania III-go turnusu młodzieżowego brygad „SP”. Rozumiejąc, że tylko przez pracę i naukę będziemy mogli iść świadomie w szeregi Pow. Org. „Służba Polsce” pod ideologicznym kierownictwem ZMP ku lepszej przyszłości.“

(—) podpisy delegatów wszystkich kompanii.

Książki, książki, książki..

niów unosi triumfalnie komplet książek. Z maszyn drukarskich nieprzerwanie taśmą spadają nowe i nowe arkusze książek. Sto... tysięcy... milion...

Dwanaście milionów podręczników rzuca na rynek w tym roku jedno tylko Państwowe Zakłady Wydawnictw Szkolnych. Coż za postęp w porównaniu z

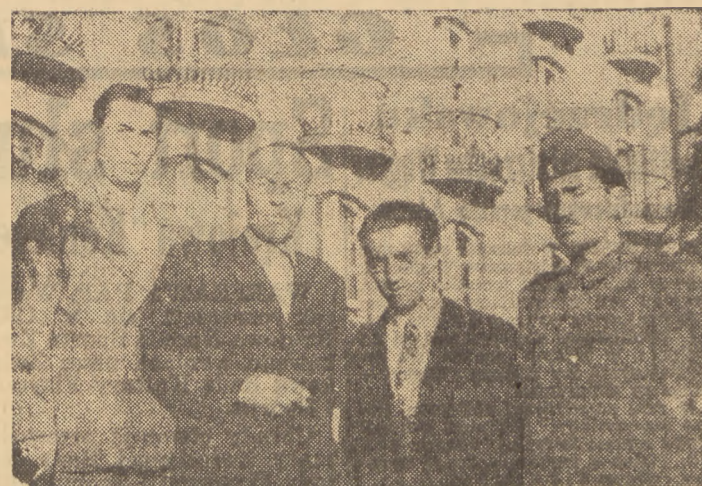
czterema milionami książek wydanych przez wszystkie firmy wydawnicze w Polsce przed wrześniem!

Przed Dworcem Głównym w Gdańsku ruchliwy tłum dzieci i młodzieży obiega stoisko „Książki i Wiedza”. Stoisko ma w zapleczu nowotwarta księgarnia, a w Dworcu. W dwóch spośród długiego szeregu wielkich okien wystawowych — widnieją książki... Najświeższe nowości pysznią się kolorowymi okładkami.

Część beletrystyki z księgarni przywędrowała i na stołki ulic. Barwne okładki powiesi i bajek rozweselała surowa nieco szarość i blade złoto szkolnych podręczników. Kolorowe okładki przyciągają wzrok.

Uczniowie również żywo interesują się tym działem. A dzieci? Wrecz nie mogą oderwać oczu od wspaniałych tytułów, od razu przenoszących w krainę fantazji lub przygody. Oto „Chłopiec z Salaskich Stóp”, a tu „Historia drewnianej babki i malowanego diadła”, dalej znowu „Słoń Trąbalski”.

Widniejące na największych wydawnictwach „Naszej Księgarni” hasło: „Od książeczki do biblioteczki” i kusząca zachęta — „kup z własnych oszczędności” działają jak podstęp kogoś niewidzialnego: — „kup mnie, za-



Delegacja grecka na Kongres Połączony polskich organizacji bojowników o wolność i demokrację. Na zdjęciu: od lewej — Nicos Niadas, Christos Pascalis, Theodore Polychronidis i Vangelis Bardziotos

100000 km bez kapitalnego remontu

W dniu 7 bm. tow. Stanisław Prusakowski, kierownik Komitetu Wojewódzkiego PZPR w Gdańsku przejechał samochodem osobowym marki „Chevrolet” 100 tys. km bez kapitalnego remontu. Osiągnięcie to jest rezultatem rzetelnej troski kierowcy o powierzony mu samochód. O pracy swojej tow. Prusakowski opowiada w następujący sposób:



Stanisław Prusakowski

„Samochód otrzymałem z wybitną na liczniku szóstką, co oznaczało, że przejechał zaledwie 6 km. Wiedziałem, że muszę postarać się przejechać wszystkim o dobre dotarcie wozu. Przez cały ten czas, najtrudniejszy bodaj w pracy kierowcy, nie przekroczyłem, ani razu określonej przez pisaną szybkości biegu, częściej niż normalnie zmieniałem oliwę silnikową, dokładnie smarowałem wszystkie części, dokonywałem częstych przeglądów motoru i pamiętałem, że nie wolno mi zbyt gwałtownie ruszać z miejsca i ostro hamować. Poza tym z własnej już inicjatywą przedłużyłem sobie nieco okres docierania wozu.

Kiedy już przejechałem ponad 6.000 km, troska moja o wóz nie ustala. Wyjeżdżając z garażu zawsze starłem się przejechać wóz, i sprawdzić funkcjonowanie motoru, w czasie dnia wybieram odpowiednie trasy, bo przecież dobra droga jest też warunkiem przedłużenia życia samochodu. Czasami lepiej przedłużyć czas pracy o kilkanaście minut, by jechać lepszą drogą. Po każdej dalekiej podróży, albo

nawet tylko po codziennej pracy w mieście, nie żałowałem czasu na przegląd wozu, odnalezienie ewentualnych uszkodzeń i ich usunięcie.

Ta stała troska o maszynę pozwoliła tow. Prusakowskiemu przejechać 100.000 km bez kapitalnego remontu. Obecnie wóz pójdzie do przeglądu, zgodnie z przepisami, bo przecież nie wolno jest eksploatować go do ostatniej chwili, do wydobycia zeń ostatnich możliwości, jakie jeszcze posiada. Tow. Prusakowski, mówiąc o tym, dodaje na zakończenie:

„O samochód powinien troszczyć się każdy kierowca. Od niego bowiem zależy czas eksploatacji wozu. W związku z moim osiągnięciem wzywam wszystkich kolegów — kierowców, aby podjęli walkę o przedłużenie życia swoich maszyn”.

Teatry

Teatr Muzyczny Zw. Zaw. Muz. w Gdańsku — Wrzeszcz, ul. Grunwaldzka Nr 16 do 15 bm. włącznie, „Kraina Uśmiechu” Fr. Lehara

Kina

Wrzeszcz — Capitol — „Bokserzy”, dozwol. od lat 7. Początek o godz. 17, 19 i 21.

Wrzeszcz — Bajka — film produkcyjny francuskiej pt. „Rodzina Froment”, dozw. od lat 16. Początek seansów: godz. 17, 19 i 21, w niedzielę i święta — godz. 15, 17, 19 i 21.

Oliwa — Polonia — „Ludzie i myszy”, Początek seansów w dni powsz. godz. 17, 19, 21. W niedzielę godz. 15, 17, 19 i 21.

Sopot — Polonia — „Wielkie życie”, film radz., dozw. od lat 14.

Sopot — Baltyk — „Tragiczny początek”, film produkcyjny włoskiej. Dozwol. od lat 18.

Gdynia — Warszawa — „Potępieńcy”, Dozwolone dla młodzieży od lat 18.

Gdynia — Goplana — „Stalowe serce”, film produkcyjny radzieckiej. dozw. od lat 12.

Gdynia — Atlantyk — „Na morskim szlaku”, dozwol. od lat 14.

Gdynia — Fala — „Zapomniane wiosna”, report. filmowy. dozw. od lat 14.

Gdynia — Promień — „Za nami pójda inni”, dozw. od lat 14.

Radio

PROGRAM ROZGŁOSNI GDAŃSKIEJ na czwartek, 8 września br.

5.10 — Początek audycji. 5.15 — Streszczenie wiad. porannych. 5.20 — Koncert dla świata pracy. 6.00 — Dziennik poranny. 6.15 — Muzyka rozrywkowa. 6.30 — Gimnastyka. 6.40 — Muzyka. 6.55 — Program dnia. 7.00 — Wiadomości dzien. porannego. 7.15 — Muzyka. 8.00 — Streszcz. wiad. poran. 8.05 — Aud. dla kobiet. 8.15 — Muzyka. 8.35 — Daleko od Moskwy. 8.45 — Wiadomości rad. 8.55 — Informacje. 9.00 — Odczytanie programu lokalnego. 9.05 — Przerwa. 11.57 — Sygnał czasu. 12.04 — Wiadomości południowe. 12.20 — Aud. dla wsi. 12.50 — Na swojską nutę. 13.20 — Skrzynka PCK. 13.30 — Muzyka obładowa. 14.00 — Kronika rumuńska. 14.15 — Koncert solistów. 14.30 — Wiad. miejscowe. 15.05 — „Dla miłośników opery”. 15.25 — Program dnia. 15.30 — „Spiewajmy piosenki”. 15.50 — Skrzynka ogólna. 16.00 — II-ga aud. z cyklu: „Głos ludzki jako instrument muzyczny”. 16.15 — Aud. słowno-muzyczna. 16.45 — Przerwa tygodnia na Wybrzeżu. 17.00 — I dziennik popołudniowy. 17.15 — Muzyka kameralna. 17.45 — Poradnik językowy. 18.00 — „Dla każdego coś miłego”. 19.00 — II dziennik popołudniowy. 19.15 — Wielkopolska siedziba prastarych melodii i instrumentów. 20.00 — Wszelchnia radiowa. 20.20 — Koncert rozrywkowy. 21.00 — Dziennik wieczorny. 21.30 — Muzyka. 21.40 — Utwory skrzypcowe kompozytorów polskich. 22.00 — „Towarzysz Marian” słuch. 22.40 — Muzyka powarna. 22.45 — Codzienny przegląd wydarzeń. 23.00 — Ostatnie wiadomości. 23.10 — Koncert symfoniczny.

DYŻURY APTEK

od 3 do 9 września br.

Gdańsk — Apteka Morska, ul. Łąkowa 16.
Wrzeszcz — Apteka pod Orłem, ul. Grunwaldzka 88.
Gdynia — Apteka Dr. Jurkowskiego, Skwer Kościuszki i Apteka Baltycka, ul. Ślaska 45.
Sopot — Apteka Nowa, ul. Stalina 124.

120 mil. zł wydała Gdynia na budowę szkół i przedszkoli

W dniu 6 bm. odbyła się w Gdyni kilkugodzinna lustracja prac wykonanych przy odbudowie i remontach szkół i przedszkoli na terenie miasta, w której uczestniczyli członkowie prezydium MRN, Zarządu Miasta oraz partii politycznych.

Kontrolą objęte zostały prace już wykonane, względnie będące w toku wykonania w dzielnicach: Orłowo, Wzgórze Focha, Obłuze, Demptowo, Pustki Cisowskie, Cisowa, Chylonia i Grabówek. Lustrowane roboty wykonane zostały w ramach budżetu zwyczajnego Wydziału Oświaty i Kultury, za sumę 18 milionów zł, przeznaczonych na wyremontowanie 9 szkół podstawowych i przystosowanie 3 nowych budynków dla użytku tego zasadniczego typu szkół. W ramach tego budżetu przeprowadzono również drobne remonty w kilkunastu szkołach.

Na odbudowę względnie remont przedszkoli zużyto w bieżącym sezonie 3 miliony zł z budżetu zwyczajnego oraz 7,5 miliona zł z Funduszu Inwestycyjnego.

Z dotacji Funduszu Inwestycyj-

nego wydatkowano prócz wyżej wspomnianego wkładu gotówkowego w budowę przedszkoli ok. 11,5 mil. zł, na rozbudowę szkoły nr 15 na Obłuzu oraz 85 mil. zł na monumentalny gmach wzorcowej szkoły — Pomnika Polski Ludowej na Grabówku. Gmach ten o łącznej kubaturze ponad 30.000 m³ znajduje się już pod dachem, a oddany zostanie do użytku 11-letniej szkole podstawowej Nr 14 z początkiem roku szkolnego 1949/50. Na urządzenia wewnętrzne i pomoce naukowe w odremontowanych szko-

łach wydatkowało miasto 5 mil. zł. Niezależnie od inwestycji wyżej wymienionych przybył Gdyni gmach nowego przedszkola, odbudowany i wyposażony własnymi środkami przez „Pagęd” w obrębie kolonii mieszkalnej i portu drzewnego tej instytucji na Obłuzu.

Wszystkie prace wykonane zostały przez Miejskie Przedsiębiorstwo Budowlane (MPB).

Lustracja wykazała celowość kredytów i podziwu godną ofiarność robotników i personelu technicznego MPB.

W najruchliwszych punktach miast Wybrzeża zwracając uwagę przechodniów gromadki młodzieży, dzieci i dorosłych. Gęsto rozsiane w miastach Wybrzeża — na ulicach, w gmachach szkolnych i zakładach pracy — stoiska z książkami doskonale spełniają swą rolę szybkiego pośrednika między wycieczką, a czytelnikami. Każdy stolik jest dostojnie obłożony przez młodzież. Oczywiście, największym powodzeniem cieszą się w tej chwili podręczniki szkolne. Raz po raz któryś z uc-

niów unosi triumfalnie komplet

książek. Z maszyn drukarskich nieprzerwanie taśmą spadają nowe i nowe arkusze książek. Sto... tysięcy... milion...

Dwanaście milionów podręczników rzuca na rynek w tym roku jedno tylko Państwowe Zakłady Wydawnictw Szkolnych. Coż za postęp w porównaniu z

Do lotnej sprzedaży gazet w pociągach, tramwajach i na ulicy
POTRZEBNI GOŃCY
Zgłoszenia R.S.W. „Prasa” Gdańsk, ul. Gdynskich Kosynierów 11. 2380/B

Ogłoszenie KONKURSU
Dyrekcja Okręgowa Kolei Państwowych w Gdańsku ogłasza konkurs na dzierżawę bufetów kolejowych na stacjach:
Kotomierz, Pruszyń Bagienica, Smętowo, Kowalewo Pom., Skarszewy, Zajaczkowo, Lubawskie i Sępólno Kraińskie.
Termin składania ofert do dnia 27. 9. br. godz. 12.00. Warunki konkursu ogłoszone na większych stacjach. Bliższych informacji udziela się w Dyrekcji O.K.P. w Gdańsku, pokój 153 w godz. od 9—12.

Przedsiębiorstwo Połówek Kutrowych „ARKA”
Oddz. Ustka
zatrudni
1) kierownika finansowego,
2) księgowego.
Podania kierować do Przedsiębiorstwa Połówek Kutrowych „Arka”, Gdynia, Świętojańska Nr 23. 2395

Pięć techników budowlanych
oraz
pięciu nurków
zatrudni od zaraz
P.P.B. Hydrotrest Gdańsk, ul. Rokossowskiego 50. 3399
ZNALEZIONO rower „Odra”, odebrać godz. 17—19. Wrzeszcz, Dzielna 78 m. 2. 2380
ZAGUBIONO stałe zaświadczenie, odcinek zameldowania na nazwisko Dygula Marta i Helena zamieszkałe Sopot, Puławskiego 10a. 2388
ZAGUBIONO legitymację PZPR, legitymację Zw. Zawodowego, kartę rowerową, odcinek zameldowania. Nowak Kazimierz. 3398

GŁOS SPORTOWY

Jędrzejowska w półfinale mistrzostw Węgier

Niespodziewana porażka Adama

BUDAPEST. W dalszym ciągu nie dzynarodowych mistrzostw Węgier, w których biorą udział tenisistów polscy, rozegrali oni następujące spotkania: Jędrzejowska wygrała z Justis 7:5, 6:1, kwalifikując się tym samym do półfinału, w którym spotka się ze zwyciężczynią gry Hidassy (Węgry) — Stanescu (Rumunia).

W grze pojedynczej mężczyzn, dobrze usposobiony, Skonecki pokonał trzecią raketę Rumunii Cobzaica 6:1, 6:3. Piątek z trudem pokonał Brendusa (Węgry) 7:5, 1:6, 7:5.

Największą sensacją dnia była porażka znanego tenisisty węgierskiego Adama z nieznanym Szentpeteri (Węgry) 6:2, 3:6, 7:5.

Z pozostałych gier na wyróżnienie zasługują spotkanie Krejci (CSR) — Vac (Węgry) 8:6, 6:4 i Miskova (CSR) — Peteri 3:6, 8:1, 6:2.

Dreszer (Gdańsk) prowadzi w tabeli turnieju szachowego o mistrzostwo Polski

POZNAN. W drugim dniu rozgrywek szachowych o mistrzostwo Polski: Kołomecki (Olsztyn) wygrał z Flechotą (Łódź) 1:0; zremisował: Litwinowicz (Kraków) — Gawlikowski (Warszawa) 0,5:0,5. Pytlakowski (Warszawa) — Dzieciotowski (Gliwice) 0,5:0,5. Szapitel (Bydgoszcz) — Dreszer (Gdańsk) 0,5:0,5. Pozostałych czterech partii niedokończono.

W dogrywkach pierwszego dnia turnieju: Tarnowski (Kraków) wygrał z Gadalskim (Łódź) 1:0, Piechota (Łódź) — Grynfeld (Warszawa) 1:0, Gawlikowski (Warszawa) zremisował z Kołomeckim (Olsztyn) 0,5:0,5. Mistrz Poznania Kwilecki w partii, trwającej 8 godzin, uzyskał remis z Platorem (Warszawa) 0,5:0,5.

W tabeli prowadzi Dreszer, Dzieciotowski i Kołomecki, mając po 1,5 pkt.

Reprezentanci Orłat krakowskich zasila drużynę piłkarską Lechii

Prezes Budowlanych - Lasota o szansach w końcowych rozrywkach I Ligi

Czy „Lechia” utrzyma się w Lidze — oto zagadnienie, które spędza sen z powiek wielu miłośnikom piłki nożnej na Wybrzeżu. Sprawa nie jest tak blaha, jakby się z pozoru mogło wydawać. Poza momentem czysto emocjonalnym ze sprawą utrzymanie się „Lechii” w Lidze, wiąże się poziom piłkarski na naszym terenie, który w ubiegłych latach był naprawdę niski.

Duńczyk Peitersen zwycięża w Criterium

WARSZAWA. Ponad 30 tys. widzów zebrało się we wtorek na Al. Niepodległości wzdłuż trasy międzynarodowego wyścigu kolarskiego, zorganizowanego przez PKOl. Wyścig rozegrał na dystansie 100 km., z 10 lotnymi finiszami. Uczestniczyło w nim 24 kolarzy, z 7-miu państw. Z ekip za granicznych, które brały udział w „Tour de Pologne”, zabrakło na starcie wyścigu jedynie reprezentantów Anglii i Rumunii. Wśród 24 startujących było zaledwie dwu kolarzy polskich: Rzeźnicki i Grynkiewicz. Obaj oni zresztą nie odegrali większej roli w wyścigu. Wyścig wygrał Peitersen (Dania) 32 pkt. czas 2:37:30 przed Lemay (Francja) 30 pkt. Ammentorped (Dania) 30 pkt. Wittkied (Polonia Francuska) 20 pkt. i Locatelli (Włochy) 8 pkt. Rzeźnicki zajął 10 miejsce uzyskując 2 pkt.

Ilia Erenburg BURZA

tlum. St. Strumph - Wojtkiewicz (250)

— Gdzie są Amerykanie? — w rozdrażnieniu woła generał von Scholtitz.

Pan Nordling oświadcza generałowi: — Jeśli mi pan da przepustkę, to pojadę z hrabią Saint-Phalle do sztabu Eisenhowera. — Słowo „hrabia” uspakaja von Scholtitza: hrabia nie może być komunistą.

— Dobrze, pan dostanie przepustkę.

Wieczorem dwudziestego czwartego sierpnia radio komunikowało: „Francuskie czołgi wchodzą do Paryża”. Setki tysięcy paryżan stało na ulicach i uśmiechało się, chociaż nikt nie mógł widzieć w ciemnościach ich uśmiechów.

Lejean nie uśmiechał się: — Niemcy atakują merostwo jedenastego okręgu. Przyśłać natychmiast dwustu ludzi z karabinami maszynowymi...

Sembat wtargnął do pewnego domu i wywłókł niemieckiego kapitana. Niemiec szedł założywszy ręce za kark. Sembat uważnie mu się przyjrzał: kapitan był wysoki, o podługiej i ostrej twarzy okrutnika. Sembat niespodziewanie pomyślał: namalowałby go dobrze Greco... A później Sembat nie myślał już o niczym, wrzeszczał do ochrapiętych, obelżanych dziewcząt, starców, partyzantów o klujących policzkach i radował się: radować się w taki sposób umie tylko człowiek młody, który zrzucił z siebie brzemień lat.

Sport służy klasie robotniczej

Krajowa Konferencja Związkowej Rady Kultury Fizycznej

WARSZAWA PAP. We wtorek rozpoczęła się w CRZZ Krajowa Narada Sportu Związkowego, zwołana przez Związkową Radę Kultury Fizycznej i Sportu.

Obrady otworzył przewodniczący Związkowej Rady Kultury Fizycznej i Sportu CRZZ — Aleksander Burski, który wygłosił referat pt.: „Ocena i zadania sportu związkowego na obecnym etapie”.

Mówca stwierdził na wstępie, że sport robotniczy jest jednym z ważnych zadań ruchu zawodowego i winien być jak najściślej związany ze wszystkimi jego problemami.

Sport winien służyć klasie robotniczej i dlatego też we wszystkich jego ogniwach: zrzeszeniach sportowych, klubach, kołach przy zakładach pracy winno się prowadzić równoległe z pracą sportową — pracę polityczno-społeczną i kulturalno-oświatową.

Przed sportowym ruchem związkowym — stwierdził mówca — stoją obecnie zadania, jak najściślej związane z realizacją siły w nurt walki o pokój. Sportowcy winni również brać czynny udział w życiu swoich zakładów pracy przez przystąpienie do akcji współzawodnictwa pracy, a w wal-

ce o przedterminowe wykonanie planu, podniesienie wydajności i jakości pracy nie powinno zabraknąć, ani jednego sportowca. Uprawiający czynnie sport winni być również krzewicielami kultury fizycznej wśród swoich towarzyszy pracy.

Następnie mówca wskazał, że w sporcie robotniczym pozostaje jeszcze wiele elementów, nie mających nic wspólnego z ideologią sportu związkowego. Dla ludzi takich nie ma miejsca w sporcie ludowym. Sport, w społeczeństwie, dążącym do socjalizmu, winien być oparty na mocnych podstawach ideologicznych i dlatego stoj przed nami zadanie przeorania do gruntu podstaw społecznych, ideowych i moralnych naszego sportu. Wszyscy winni zroz-

mieć, że sport służy klasie robotniczej.

Tow. Burski poddał następnie krytycznej analizie działalność zrzeszeń sportowych, wskazując na zbyt słabą akcję uświadamiania społecznego i politycznego szerokiej rzeszy członków, słabe kierowanie podległymi sobie ogniwami sportowymi. Do dalszych mankamentów zaliczył także brak należytej opieki nad klubami oraz nie wykorzystanie możliwości aktywnej młodzieży ZMP.

Szczególnie ostro napiętnował mówca „kapernictwo” i „spekulantwo” w sporcie. Należy zwiększyć dyscyplinę sportową i wzmocnić siłę dla umasowienia sportu, sportu zdrowego, o nowym, demokratycznym obliczu.

CIĘKAWOSTKI BOKSERSKIE

Rokujący duże nadzieje pięściarz gdański „Gwardii”, Gignak, który, jak wiadomo uległ w ubiegłym roku niebezpiecznemu wypadkowi złamania nogi powraca obecnie do zdrowia i prawdopodobnie zasił szeregów swej drużyny w II rundzie rozgrywek o drużynowe mistrzostwo Polski w boksie.

As statutowy „Gedanii” mistrz Polski w wadze półśredniej Chychla trenuje obecnie intensywnie. Pięściarz ten weźmie prawdopodobnie udział w pierwszym meczu z „Batorym” w Gdańsku.

Chychla pobiera jeszcze końcowe naświetlenia i jak twierdzi kierownictwo klubu — wyleczył już całkowicie złośliwą kontuzję kciuka, co ulemożliwiło mu wzięcie udziału w mistrzostwach Europy w Oslo.

NASI CZYTELNICZY PISZĄ:

Studenci z Krakowa dziękują

„Praktykę wakacyjną odbyliśmy na Wybrzeżu w RPP „Portorob” — Oddział w Gdyni. Chcemy tą drogą podziękować dyrekcji i całemu personelowi za bardzo życzliwy do nas stosunek. Na każdym kroku spotykaliśmy się z dobrą radą i przyjaznym traktowaniem. Długo pamiętać będziemy

tych wszystkich ludzi, którzy dumni są, że pracują dla dobra Polski Ludowej i którzy będą dla nas przykładem w dalszych studiach, a po ich ukończeniu — w pracy zawodowej”. MIKOŁAJ ŁOZIŃSKI, ZBIGNIEW LISICKI, RYSZARD KRAŚKIEWICZ, WŁADYSŁAW WAWRZONEK i JAN NOWAK

Zlikwidować hałaśliwą knajpę

„Jesteśmy mieszkańcami domów nr 10 i 11 przy ul. Portowej w Nowym Porcie. Pracujemy w Centrali Węglowej, „Portorobie” i innych instytucjach. Pod nr 11 mieści się tzw. pasteciarnia, której właściciele mieszkają pod nr 10. Odbijają się tam często po nocach pijatyki, co w konsekwencji powoduje hałasy i awantury, uniemożliwiające nam zasłużony po dniu pracy odpoczynek.

Na nasze pismo, jakie wysłaliśmy w tej sprawie do Miejskiej Rady Narodowej, otrzymaliśmy odpis listu skierowanego do Zarządu Miasta, z wnioskiem o zamknięcie lokalu i udzielenie w ciągu 7 dni odpowiedzi o sposobie załatwienia sprawy. Termin ten upłynął już, a do dzisiejszego dnia nie w tej sprawie nie zrobiono”.

List podpisali: STANISŁAW ZIEMIŃSKI, STANISŁAW POŁUBERKA i WŁADYSŁAW RZEŹNICZAK — opiekun społeczny obwodu 54 w Nowym Porcie.

OD REDAKCJI: Jak wiadomo szereg hałaśliwych przybytków pijackich zostało ostatnio na te

renie Gdańska zlikwidowanych. Nie widzimy powodu, dlaczego wyjątkiem miałyby być opisana w liście knajpa w Nowym Porcie.

ODPOWIEDZI REDAKCJI

J. DANIELEWSKI, GDYNIA. Sprawę przekazaliśmy właściwym czynnikom.

B. TARNOWSKI I PRACOWNICY PAŃSTW. GARBARNI W RUMI-ZAGÓRZU. Za nadesłane materiały dziękujemy. Wykorzystamy je w ramach naszych artykułów.

Ob. Maria Górska. Jak nam Zarząd Miejski w Gdańsku wyjaśnił, wykonanie postanowienia Prezydium GW RN natrafia na trudności, spowodowane zniszczeniem na skutek pożaru jednego pokoju, który odremontował później ob. Szwed. Z tego względu Oddział Gospodarki Lokalowej przedłożył sprawę mieszkaniaraz jeszcze prezydium GWRN, celem ponownego rozpatrzenia. Sprawa znajduje się tam od 4 lipca.

najprostsze... Inni byli mądrzejsi. Mogą wywiesić flagi i spać sobie spokojnie, chociaż współpracowali z Niemcami i wzbogacili się daleko bardziej niż ja... Z pewnością Pinaud uczestniczył teraz w powitaniu pułkownika Rol. Zanim się wywiedzą, że Pinaud za moim pośrednictwem kupił za bezcen dom pożydowski, to minie ze dwa lub trzy miesiące. Namietności opadną, Pinaud udowodni, że zaofiarował na cele ruchu oporu dwadzieścia centymów, lub że przechował na jedną noc jakiegoś tam wystraszonego pyskacza, jednym słowem wykaraska się. A ja muszę ginąć nie wiadomo za co, jak gdyby interesowała mnie ta ich przekłeta polityka. Jeśli musiałem słać fűhrera albo przeklinać Żydów, to jedynie dlatego, że pracowałem w niemieckiej organizacji...

Roy znów wyjrzał przez okno. Na dole ludzie triumfowali. Roy z obrzydzeniem pomyślał: im jest dobrze... Mąciło mu się w głowie od tych okrzyków, śpiewów, flag. Nagle rozległy się strzały; ludzie rzucili się w rozpyskę. Roy widział, jak podniesiono dwu — kobietę i młodego człowieka z opaską na ramieniu. Położył się na łóżku, palił jednego papierosa za drugim. Następnie powrócił do okna. Podobny był teraz do lunatyka, działał na pół przytomnie, lecz z niezwykłą dokładnością. Nie chybił. Dziewczyna, która krzyczała pod oknem, upadła na wznak. I znów wszyscy się rozbiegli. Roy stał przy drzwiach i nasłuchiwał. Jacyś ludzie szli po schodach. Roy wyszedł na podest i zabił jednego; chciał strzelić jeszcze raz, ale nie zdążył, głowa zwiesiła mu się przez balustradę, z ust kapła krew.

A święto na ulicy trwało dalej. Palono portrety Hitlera, całowano się, klaskano w dłonie. Dziewczęta, należące do tego samego oddziału, co Sembat pochwytyły go pod ręce i skandując wołały:

C d. n.